

nowiny

ŻORSKIE

ISSN 2720 – 5096 | www.nowiny.pl | portal@nowiny.pl | Rok VII | Nr 7 (69)

WINO

ZE ŚLĄSKA?

STRONY 6 – 7

Jerzy Borek w swojej winnicy Smuga

To już nie ciekawostka

ŻORY WYGRAŁY PIERWSZĄ RUNDE

Teraz szykuje się znacznie trudniejszy pojedynek

Pamiętamy Żory z zamkniętą kopalnią i bezrobociem sięgającym 25,7 proc. Dziś mamy strefę ekonomiczną, tysiące firm i nowych pracodawców, ale wielu z nas nadal pracuje w kopalniach Rybnika i Jastrzębia-Zdroju. Dlaczego druga transformacja może być trudniejsza od pierwszej, czy jesteśmy na nią gotowi i jaką rolę mogą odegrać nowe inwestycje oraz planowana linia kolejowa CPK?

O TYM PISZEMY NA STRONACH 16 – 17

Co wydarzy się na Jarmarku Władysławowskim?



STRONA 2

Matura 2026. Które szkoły wypadły najlepiej?

STR. 3

STRONA 18

Posel PiS z naszego regionu postawił się Kaczyńskiemu



Postowie Mateusz Morawiecki i Paweł Jabłoński

Czy w Żorach rower naprawdę zastąpi samochód?



STRONY 10 – 11

STRONA 5



Pobił znajomego dla 30 zł

Kto najczęściej odchodzi z JSW?

STRONA 5

WRACA BEZPOŚREDNI pociąg do Krakowa

STRONA 4

zakupy BEZ GRANIC

STRONY 13 – 15

DODATEK PROMOCYJNY

nowiny
nowiny
nowiny
nowiny
nowiny
nowiny
REGION OPAVSKO

Na wstępie



Wojciech Żołneczek
dziennikarz
portalu eŻory.pl,
redaktor naczelny
portalu Nowiny.pl

Między szybem,
winnicą a torami

Śląsk przez lata kojarzył się przede wszystkim z tym, co pod ziemią. Węgiel dawał pracę i bezpieczeństwo. Nadawał rytm życia całym rodzinom. Dziś coraz częściej patrzymy jednak również na to, co rośnie na powierzchni i dokąd mogą zaprowadzić nas nowe tory. Żory mają już za sobą pierwszą rundę transformacji. Po zamknięciu kopalni miasto postawiło na strefę ekonomiczną, przyciągnęło inwestorów i stworzyło tysiące miejsc pracy. Nie oznacza to jednak, że całkowicie uniezależniło się od górnictwa. Wielu mieszkańców naszego miasta nadal pracuje w kopalniach PGG i JSW, a górnicze pensje wciąż zasilają lokalne sklepy, usługi i rodzinne budżety.

Prędzej czy później przyjdzie więc druga runda. Tym razem trudniejsza, bo nie będzie dotyczyła jednego miasta i jednego zamykanego zakładu, lecz całego regionalnego rynku pracy. Żory, Rybnik, Jastrzębie-Zdrój i okoliczne gminy są połączone znacznie mocniej, niż pokazują administracyjne granice.

W Szczekowicach Janusz Radecki rozwija własną winnicę. Przez Żory ma przebiegać nowa linia kolejowa Katowice–Ostrawa, dla której geodeci przygotowują dokumentację. Ani winnica, ani tory nie zastąpią kopalń. Pokazują jednak kierunek: przyszłość regionu zbudują różni pracodawcy, małe przedsiębiorstwa, nowe zakłady i lepsze połączenia.

Żory wiedzą już, że po zamknięciu kopalni życie toczy się dalej. Teraz trzeba zadbać, by cały region był gotowy, zanim rozpocznie się druga runda.

Jarmark Władysławowski 2026 w Żorach

ZNAMY PROGRAM

Od 28 do 30 sierpnia na osiedlu Księcia Władysława odbędzie się Jarmark Władysławowski 2026. W programie znalazły się koncerty, przemarsz Księcia Władysława, atrakcje historyczne i rodzinne.

Piątek, 28 sierpnia

- 16.00 – 18.00 – warsztaty DJ-skie i tworzenia muzyki z Zora Movement,
- 18.00 – set DJ-ski Zora Movement.

Sobota, 29 sierpnia

- 14.00 – przemarsz Księcia Władysława ze św.

tą, Orkiestrą Rydułtowy i Zespołem Tanecznym Sukces,

- 15.00 – otwarcie Jarmarku Władysławowskiego,
- 15.10 – wręczenie nagród „Rowerowa Stolica Polski”,
- 15.30 – Carpe Diem,
- 15.30 – atrakcje historyczne przygotowane przez Muzeum Miejskie w Żorach,
- 15.40 – Magic Voice,
- 16.00 – Nivel,
- 17.30 – Budka Band,
- 19.15 – The Stingers.

Niedziela, 30 sierpnia

- 15.00 – 18.00 – atrakcje rekreacyjno-sportowe MOSiR Żory,

- 15.00 – 17.00 – występy zespołów i grup związanych z MOK Żory: Wesole Nutki, Jagódki, Butterfly, ZPiT „Sari”, Formacja Taneczna Reaktywacja, zumba z Izą Głowacką i pokaz Aikido Yoshinkan,
- 17.00 – Daniel Dobraszkiewicz,
- 18.30 – Krzysztof i Angelika,
- 19.45 – Grzegorz Polczek.

Dodatkowo zaplanowano pokazy rycerskie i strefę dmuchańców. Organizatorem wydarzenia są MOK Żory – Klub Rebus, Rada Dzielnicy Księcia Władysława, Urząd Miasta Żory i MOSiR Żory. (ż)



■ Osiedle Księcia Władysława ponownie stanie się miejscem jednego z najbardziej charakterystycznych wydarzeń plenerowych w Żorach. Tegoroczny jarmark potrwa trzy dni i zaoferuje atrakcje dla różnych pokoleń.

FOT. BARTŁOMIEJ PLACEK

Tu znajdziesz NOWINY ŻORSKIE

WISŁANKA

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

- Piekarnia Michał Ptak, Żory – Rój, ul. Wodzisławska 245
- Centrum Ogrodnicze LIMBA, ul. Drwali 25, 44-245 Żory
- Piekarnia „U Jarka”, ul. Wodzisławska 132
- Administracja SM w Żorach, os. Pawlikowskiego PU – 124)
- Piekarnia – cukiernia Ziarenko, ul. Żołnierzy Września PU – 12
- Pawilon handlowy, os. Pawlikowskiego pawilon handl. 15 (Świeżyzna)
- Sklep ABC, os. Sikorskiego, ul. Bankowa 14
- Żorskie Centrum Organizacji Pozarządowych os. Sikorskiego 52
- Piekarnia Karwot, Aleja Otto Sterna
- Spółdzielnia Mieszkaniowa w Żorach, os. Korfanteo 20
- Ariel's Barbershop, al. Zjednoczonej Europy 16, Żory
- Piekarnia – cukiernia Jedynka, ul. Boryńska 19A
- Administracja SM w Żorach, os. Ks. Władysława PU – 1
- Restauracja Pod Arkadami, ul. Dolne Przedmieście 1
- Bar mleczny „Krówka”, ul. Szeptyckiego 14
- Urząd Miasta Żory, Rynek 9
- Księgarnia Sowa, ul. Klimka 3
- Cech Rzemiosł Różnych, Żory ul. Moniuszki 19/12
- Muzeum Miejskie w Żorach, ul. Muzealna 1/2
- ZBM w Żorach, al. Wojska Polskiego 4a
- Stacja Kontroli Pojazdów, ul. Męczenników Oświęcimskich 28a
- Biblioteka Miejska w Żorach, ul. Rybnicka 6 – 8 (czytelnia prasowa)
- Piekarnia Emilia Kristof, os. 700-lecia, ul. Jubileuszowa
- Steam Punk Barbershop, Aleja Wojska Polskiego 4 D/10
- Administracja SM w Żorach, os. 700 lecia Żor PU – 17
- Urząd Miasta Żory, Aleja Wojska Polskiego 25
- Piekarnia Grzegorz Karwot, ul. Mikołowska 26
- Agencja Poczтовая, Żory – Rowień, ul. Kasztanowa 12
- Kwaciarnia „Sylwia”, Żory – Rowień, ul. Rybnicka 224
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9 w Żorach, ul. Rybnicka 226, 44-240 Żory
- Dworzec Kolejowy, ul. Dworcowa 35, 44-200 Żory
- Qubus Hotel, ul. Huloki 1, 44-200 Żory

Pomiary geodezyjne dla kolei CPK na terenie Żor. Co to oznacza dla właścicieli nieruchomości?

Na terenie Żor rozpoczęły się prace geodezyjne związane z przygotowaniem dokumentacji dla planowanej linii kolejowej nr 170 z Katowic do granicy państwa i dalej w kierunku Ostrawy. Przedstawiciele wykonawcy mogą pojawiać się na nieruchomościach w Rojach, Folwarkach, Rowniu oraz innych częściach miasta.

Prace prowadzone są na zlecenie spółki Centralny Port Komunikacyjny. Jak informuje Urząd Miasta Żory, na obecnym etapie obejmują one wyłącznie czynności przygotowawcze i projektowe. Nie oznaczają rozpoczęcia budowy linii kolejowej.

Za działania w terenie odpowiada firma GISPRO SA, będąca podwykonawcą spółki DOHWA Engineering Co. Ltd. Prace dotyczą przygotowania dokumentacji projektowej dla

przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa linii kolejowej nr 170 na odcinku Katowice – Granica Państwa – Ostrawa”.

Prace w czterech obrębach Żor

Geodeci będą pojawiali się w obrębach ewidencyjnych Rój, Folwarki, Żory i Rowień. Ich zadaniem będzie wykonanie pomiarów i innych czynności niezbędnych do przygotowania dokumentacji planowanej inwestycji.

Jeżeli podczas prac konieczny będzie udział właściciela nieruchomości lub osoby nią władającej, zainteresowani mają zostać powiadomieni odrębnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Magistrat zachęca właścicieli do przekazywania geodetom informacji dotyczących przebiegu granic działek. Może to ułatwić prawidłowe wykonanie

pomiarów i ograniczyć późniejsze wątpliwości.

Właściciel musi umożliwić wejście na nieruchomość

Urząd przypomina, że zgodnie z przepisami Prawa geodezyjnego i kartograficznego wykonawcy prac geodezyjnych mają prawo wejść na teren nieruchomości i wykonać czynności niezbędne do realizacji zadania. Właściciele są zobowiązani umożliwić przeprowadzenie takich prac.

Nieobecność właściciela nieruchomości ani odmowa podpisania protokołu nie wstrzyma czynności geodezyjnych.

Osoby, które będą miały wątpliwości dotyczące tożsamości lub wiarygodności pracowników pojawiających się na ich terenie, mogą zweryfikować ich dane, kontaktując się z przedstawicielem inwestora. (ż)

Matura 2026. Najlepsze licea blisko 100 proc. zdawalności



■ 630 zdanych matur na 764 absolwentów przystępujących do wszystkich wymaganych egzaminów. Tak wygląda bilans matury 2026 w żorskich szkołach. Najlepsze licea osiągnęły wyniki powyżej 97 proc. Zdjęcie ilustracyjne. FOT. ARCH. NOWINY.PL

Są już wyniki matur 2026 w żorskich szkołach. Najlepiej wypadły licea ogólnokształcące, szczególnie I LO im. Karola Miarki oraz II LO im. ks. prof. Józefa Tischnera. W technikach wyniki były bardziej zróżnicowane.

Jak poszła matura w Żorach?

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała wyniki egzaminu maturalnego 2026 w pierwszym terminie. Dane pokazują, jak z maturą poradziły sobie absolwenci poszczególnych szkół. W zestawieniu uwzględniono odsetek osób, które otrzymały świadectwo dojrzałości, w stosunku do liczby absolwentów przystępujących do wszystkich wymaganych egzaminów.

W Żorach najwyższy wynik procentowy odnotowała Branżowa Szkoła II Stopnia, gdzie maturę zdała jedna osoba przystępująca do egzaminu. Przy tak małej liczbie zdających wynik 100 proc. trudno jednak porównywać bezpośrednio z dużymi szkołami.

Wśród placówek z większą liczbą maturzystów najlepiej wypadło I Liceum Ogólnokształcące im. Karola Miarki w Żorach. Maturę zdało tam 170 ze 172 osób, co dało wynik 98,8 proc. Bardzo wysoko znalazło się także II Liceum Ogólnokształcące im. ks.

prof. Józefa Tischnera, gdzie egzamin zdało 86 z 88 osób, czyli 97,7 proc.

Licea z najwyższą zdawalnością

Wysokie wyniki odnotowały przede wszystkim żorskie licea. Poza I LO i II LO dobrze wypadło również Liceum Sztuk Plastycznych im. Marii Jaremy, gdzie zdawalność wyniosła 89,5 proc. Z kolei III Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego im. Zbigniewa Herberta osiągnęło wynik 85 proc.

Niższy wynik miało Społeczne Liceum Ogólnokształcące Stowarzyszenia Rodziców i Nauczycieli, gdzie maturę zdała połowa absolwentów przystępujących do wszystkich wymaganych egzaminów.

Technika z bardziej zróżnicowanymi wynikami

W technikach wyniki były bardziej wyrównane, ale też niższe niż w najlepszych liceach. Najwyżej znalazło się Technikum nr 2, gdzie maturę zdało 99 ze 133 osób, co dało 74,4 proc. Bardzo podobny wynik uzyskało Technikum nr 3 – 74,2 proc.

Technikum nr 1 im. Mikołaja Kopernika zakończyło pierwszy termin matur z wynikiem 72,4 proc. Niżej w zestawieniu znalazło się Technikum nr 4, gdzie zdawalność wyniosła 57,1 proc., oraz Społeczne Technikum Stowarzyszenia Rodziców i Nauczycieli z wynikiem 54,5 proc.

Zdawalność matur 2026 w szkołach w Żorach

- Branżowa Szkoła II Stopnia w Żorach – 100 proc. (1/1)
- I Liceum Ogólnokształcące im. Karola Miarki w Żorach – 98,8 proc. (170/172)
- II Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Józefa Tischnera w Żorach – 97,7 proc. (86/88)
- Liceum Sztuk Plastycznych im. Marii Jaremy w Żorach – 89,5 proc. (17/19)
- III Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego im. Zbigniewa Herberta w Żorach – 85 proc. (102/120)
- Technikum nr 2 w Żorach – 74,4 proc. (99/133)
- Technikum nr 3 w Żorach – 74,2 proc. (23/31)
- Technikum nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Żorach – 72,4 proc. (97/134)
- Technikum nr 4 w Żorach – 57,1 proc. (8/14)
- Społeczne Technikum Stowarzyszenia Rodziców i Nauczycieli – 54,5 proc. (12/22)
- Społeczne Liceum Ogólnokształcące Stowarzyszenia Rodziców i Nauczycieli – 50 proc. (15/30)

Łącznie w żorskich szkołach ujętych w zestawieniu maturę zdało 630 z 764 absolwentów przystępujących do wszystkich wymaganych egzaminów. To daje zdawalność na poziomie około 82,5 proc.

z)

Zaginął 40-letni Tomasz Dobrowolski. Policja i rodzina proszą o pomoc

Policjanci poszukują 40-letniego Tomasza Dobrowolskiego. Mężczyzna wyszedł z domu 10 lipca i od tego czasu nie skontaktował się z rodziną. Osoby, które wiedzą, gdzie może przebywać, proszone są o pilny kontakt z policją.

O zaginięciu mężczyzny mundurowych zawiadomiła jego rodzina. Tomasz Dobrowolski był ostatni raz widziany 10 lipca 2026 roku, gdy wyszedł z miejsca zamieszkania. Do tej pory nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z bliskimi.

Jak był ubrany?

W chwili zaginięcia 40-latek miał na sobie ciemnogranatową koszulkę z białymi elementami lamówki. Był ubrany rów-

nież w długie, wąskie, niebieskie spodnie jeansowe oraz czarne buty wiązane na sznurowadła, z białą podeszwą.

Rysopis zaginionego

Tomasz Dobrowolski ma około 176 centymetrów wzrostu i szczupłą budowę ciała. Ma krótkie, szatynowe włosy oraz szaroniebieskie oczy. Jego wiek z wyglądu oceniany jest na około 30 lat. Cechą charakterystyczną jest niepełne uzębienie.

Policja prosi o informacje

Każda osoba, która widziała zaginionego lub posiada informacje mogące pomóc w ustaleniu miejsca jego pobytu, proszona jest o kontakt z najbliższą jednostką policji.



■ Żorscy policjanci proszą o pomoc w odnalezieniu mężczyzny, który zaginął 10 lipca. FOT. KMP ŻORY

Informacje można przekazywać żorskiej policji pod numerami telefonów: 47 85 533 80, 47 85 532 00 i 47 85 532 55. Można również zadzwonić pod numer alarmowy 112 lub napisać na adres: kryminalny@zory.ka.policja.gov.pl. (ż)

Dwie osoby zatrzymane

Policjanci zabezpieczyli podejrzane substancje

Dwie interwencje przeprowadzone w piątek, 17 lipca, zakończyły się zatrzymaniem 45-letniego mężczyzny i 48-letniej kobiety. W obu przypadkach żorscy policjanci zabezpieczyli substancje, które trafią do szczegółowych badań.

Do pierwszego zdarzenia doszło 17 lipca około godz. 1.00 przy ul. Wodzisławskiej w Żorach. Policjanci podczas legitymowania 45-letniego mieszkańca

miasta znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją psychoaktywną.

Mężczyzna został zatrzymany, a zabezpieczona substancja ma zostać poddana szczegółowym badaniom laboratoryjnym.

Interwencja na osiedlu Sikorskiego

Tego samego dnia policjanci zostali wezwani również na osiedle Sikorskiego. Zgłoszenie dotyczyło 48-letniej kobiety, która miała zachowywać się agresywnie.

Z informacji przekazanych policji wynikało, że kobieta krzyczała i mówiła sama do siebie. Zaniepokojeni domownicy, obawiając

się o swoje bezpieczeństwo, zdecydowali się wezwać patrol.

Podczas interwencji policjanci znaleźli przy 48-latec środki odurzające. Zostały one zabezpieczone i również trafią do dalszych analiz.

Za posiadanie narkotyków grozi więzienie

Obie interwencje z 17 lipca zakończyły się zatrzymaniem osób podejrzanych o posiadanie narkotyków.

Policja przypomina, że za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. (ż)

Z Żor do Krakowa pociągiem i bez przesiadek?

Pasażerowie z Żor znów będą mogli rano wsiąść do pociągu i bez żadnej przesiadki wysiąść w samym centrum Krakowa. Od 30 sierpnia TLK Planty ma dojeżdżać do stacji Kraków Główny. Z Żor pociąg odjedzie o godz. 7:54, a na miejsce dotrze o 9:43. Bezpośrednie połączenie odzyska także Rybnik.

Zmiana jest już uwzględniona w rozkładzie obowiązującym od 30 sierpnia. Dla mieszkańców Żor oznacza to powrót bezpośredniego połączenia z najważniejszym dworcem w Krakowie.

TLK Planty będzie jechał z Wrocławia przez Opole, Kędzierzyn-Koźle i Rybnik. Do Żor przyjedzie o godz. 7:53, minutę później ruszy w dalszą drogę przez Czechowice-Dziedzice i Oświęcim. Na Kraków Główny dotrze o godz. 9:43. Podróż z Żor potrwa więc około godziny i 49 minut.

Z Żor do centrum Krakowa bez przesiadki

Najważniejsze godziny porannego połączenia będą wyglądały następująco:

- Rybnik – odjazd godz. 7:43,
- Żory – przyjazd godz. 7:53, odjazd godz. 7:54,
- Czechowice-Dziedzice – godz. 8:29,
- Oświęcim – przyjazd godz. 8:45, odjazd godz. 8:53,
- Kraków Główny – przy-

jazd godz. 9:43.

Zaplanowano również bezpośrednie połączenie powrotne. TLK Planty ma wyjeżdżać z Krakowa Głównego o godz. 18:36 i przez Żory oraz Rybnik wracać w kierunku Wrocławia. Dzięki temu możliwy będzie jednodniowy wyjazd z Żor do Krakowa bez konieczności przesiadania się zarówno rano, jak i wieczorem.

Pociąg już jeździ, ale tylko do Płaszowa

TLK Planty wrócił do Żor już 14 czerwca. Od tego dnia zapewnia codzienne, bezpośrednie połączenie z Krakowem, jednak kończy bieg na stacji Kraków Płaszów.

Był to więc tylko częściowy powrót możliwości, które pasażerowie mieli wcześniej. Kraków Główny, położony w ścisłym centrum miasta i będący ważnym węzłem przesiad-

kowym, pozostawał poza bezpośrednim zasięgiem.

Od 30 sierpnia ma się to zmienić. TLK Planty pojedzie dalej, dzięki czemu mieszkańcy Żor ponownie dotrą jednym pociągiem bezpośrednio do Krakowa Głównego.

Żory straciły połączenie razem z Rybnikiem

Problemy z bezpośrednim dojazdem do Krakowa zaczęły się wraz ze zmianą rocznego rozkładu jazdy w grudniu 2025 roku. Wówczas Żory, Rybnik i Wodzisław Śląski straciły obsługiwane wcześniej przez IC Porta Moravica codzienne połączenie bezpośrednio z Krakowem.

Zmiana wywołała sprzeciw pasażerów i samorządowców. W działania na rzecz przywrócenia połączenia angażowały się również lokalne środowiska

kolejowe, w tym inicjatywa Kolejowe Żory. Petycję dotyczącą przywrócenia połączenia podpisało około 3,5 tys. osób.

Zamiast powrotu IC Porta Moravica na dawną trasę rozwiązaniem stał się TLK Planty. Najpierw w czerwcu przywrócił codzienny bezpośredni przejazd z Żor i Rybnika do Krakowa Płaszowa, a od końca sierpnia ma docierać do Krakowa Głównego.

Rybnik także odzyska połączenie

Na zmianie skorzystają również mieszkańcy Rybnika. TLK Planty ma odjeżdżać stamtąd o godz. 7:43, czyli 11 minut przed odjazdem z Żor. Do Krakowa Głównego pasażerowie z obu miast dotrą tym samym składem o godz. 9:43.

Powrót pociągu do Krakowa Głównego nie rozwiąże natomiast problemu Wodzisławia Śląskiego. Dawny IC Porta Moravica zatrzymywał się również w tym mieście, podczas gdy TLK Planty z Kędzierzyna-Koźla jedzie przez Rybnik i Żory. Wodzisław nadal nie odzyska więc codziennego bezpośredniego połączenia z Krakowem.

Dla Żor zmiana od 30 sierpnia oznacza natomiast powrót wygodnej możliwości podróży: rano wyjazd bez przesiadki, po niespełna dwóch godzinach wysiadka w centrum Krakowa i wieczorem bezpośredni powrót.

Wieloletni prezes PWiK przeszedł na emeryturę

Michał Pieczonka był związany ze spółką od początku jej istnienia i przez lata kierował najważniejszymi inwestycjami wodno-kanalizacyjnymi w mieście. Nowym prezesem PWiK Żory został Krzysztof Nitoń.

Z PWiK Żory od pierwszego dnia istnienia

Michał Pieczonka rozpoczął pracę zawodową w 1980 roku w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Krywałd-Erg”. Przez dziesięć lat zajmował tam stanowiska kierownicze, między innymi kierownika Wydziału Transportu oraz kierownika Wydziału Mechanicznego. Brał również udział w procesie przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną.

Z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Żorach był związany od 1 kwietnia 1997 roku, czyli od początku działalności spółki. Początkowo pełnił funkcję tymczasowego kierownika Wodociągów i Kanalizacji w Żorach, a po przekształceniu przedsiębiorstwa w spółkę prawa handlowego objął stanowisko prezesa zarządu.

Ważne inwestycje dla Żor

W czasie, gdy Michał Pieczonka kierował PWiK Żory, spółka realizowała przedsięwzięcia ważne zarówno dla jej rozwoju, jak i dla całego miasta.

Do najważniejszych należał projekt kompleksowego uporządkowania

gospodarki wodno-ściekowej w Żorach. Kolejnym było przedsięwzięcie „Błękitne niebo nad Starówką - budowa systemu ciepłowniczego w Żorach”. W jego ramach powstała sieć ciepłownicza oraz elektrociepłownia oparta na wysokosprawnej kogeneracji.

Jak podaje Urząd Miasta Żory, jeszcze przed odejściem Michała Pieczonki na emeryturę, 19 czerwca 2026 roku podpisano umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Dotyczy ona finansowania z Krajowego Planu Odbudowy inwestycji związanych z rozbudową sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej oraz oczyszczalni ścieków.

Łączna wartość tego przedsięwzięcia wynosi ponad 170,2 mln zł.

Odnaczenia za działalność

Michał Pieczonka został uhonorowany między innymi Złotą Odznaką Honorową za zasługi dla województwa śląskiego. Otrzymał także Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, Srebrny Krzyż Zasługi oraz Srebrną Odznakę Honorową NOT.

Krzysztof Nitoń nowym prezesem

Nowym prezesem Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Żorach został Krzysztof Nitoń. Przed nim zadanie kontynuowania działań związanych z rozwojem infrastruktury wodociągowej, kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków.



■ Rano wyjazd z Żor, przed godz. 10 wysiadka w centrum Krakowa, a wieczorem powrót bez przesiadki. Od 30 sierpnia zmieni się trasa TLK Planty. FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE, FREEPIK

DRUKARNIA NOWINY

WYKONAMY DLA CIEBIE:

wizytówki, ulotki, foldery, katalogi, notesy, druki samokopiujące, kalendarze, banery, plakaty, dyplomy, vouchery, etykiety i całą resztę, której potrzebujesz!

Potrzebujesz...

Banerów? Ulotek? Katalogów? Książki o teściowej?

Drukujemy WSZYSTKO oprócz pieniędzy!

KONTAKT:

tel. 666 023 154 i.nowak@nowiny.pl

tel. 662 073 063 a.gorecka@nowiny.pl

Kto najczęściej korzysta z odpraw w JSW?

Na razie administracja i dozór na powierzchni

Jastrzębska Spółka Węglowa podała szczegółowe dane dotyczące pierwszej tury jednorazowych odpraw pieniężnych. Z programu skorzystało już 526 pracowników. Największą grupę stanowią pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz administracji zatrudnieni na powierzchni.

Akcjonariusz zapytał o odprawy w JSW

Jastrzębska Spółka Węglowa odpowiedziała na pytanie jednego z akcjonariuszy dotyczące programu jednorazowych odpraw pieniężnych. Pytanie dotyczyło tego, ilu pracowników z grupy 526 osób, które już skorzystały z odpraw, było zatrudnionych pod ziemią, a ilu w administracji lub na powierzchni.

Program jednorazowych odpraw pieniężnych jest

elementem procesu transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego. JSW zakłada, że łącznie skorzysta z niego 1156 pracowników.

Kto skorzystał z pierwszej tury odpraw?

Pierwsza tura programu została datowana na 28 maja 2026 roku. Z jednorazowych odpraw pieniężnych skorzystało wtedy 526 pracowników JSW.

Według danych przekazanych przez spółkę byli to:

- 183 pracownicy fizyczni zatrudnieni pod ziemią,
- 16 pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią,
- 105 pracowników fizycznych zatrudnionych na powierzchni,
- 222 pracowników inżynieryjno-technicznych oraz administracji zatrudnionych na powierzchni.

Oznacza to, że w pierwszej turze z odpraw skorzystało łącznie 199 pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz 327 pracowników zatrudnionych na powierzchni.

Największą grupę stanowiła administracja i dozór na powierzchni

Z danych JSW wynika, że najliczniejszą grupą w pierwszej turze byli pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz administracji zatrudnieni na powierzchni. Były to 222 osoby.

Drugą największą grupę stanowili pracownicy fizyczni zatrudnieni pod ziemią – 183 osoby. Z odpraw skorzystało też 105 pracowników fizycznych zatrudnionych na powierzchni oraz 16 pracowników in-

żynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią.

Pierwsza tura objęła więc nie tylko osoby zatrudnione bezpośrednio przy pracy pod ziemią, ale także dużą grupę pracowników powierzchni, administracji i nadzoru technicznego.

Odprawy to część większego programu osłonowego

Jednorazowe odprawy pieniężne są jednym z elementów programu osłonowego w JSW. Program został uruchomiony w związku z transformacją sektora górnictwa węgla kamiennego i rozwiązaniami przewidzianymi w znowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa.

Uruchomienie programu było możliwe po podpisaniu umowy dotacyjnej pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową a Ministerstwem Energii. Dokument otworzył drogę do wdrożenia mechanizmów osłonowych dla pracowników spółki.

Program ma złagodzić skutki zmian zachodzących w branży i stworzyć części załogi możliwość wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej na preferencyjnych warunkach.

Urlopy górnicze, przeróbkarskie i odprawy

Program osłonowy w JSW obejmuje nie tylko jednora-

zowe odprawy pieniężne. W jego ramach przewidziano również urlopy górnicze oraz urlopy przeróbkarskie.

Z urlopów górniczych w 2026 roku ma skorzystać łącznie 3092 pracowników JSW. Z takiego rozwiązania mogą skorzystać osoby, którym do uzyskania uprawnień emerytalnych pozostało nie więcej niż pięć lat.

Dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla przewidziano urlopy przeróbkarskie. Mogą one trwać maksymalnie cztery lata.

Pracownicy objęci urlopami są zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy, ale zachowują prawo do świadczenia w wysokości 80 procent wynagrodzenia. Jest ono ustalane na zasadach obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

Program ma objąć ponad 4 tysiące pracowników

Łącznie wszystkie formy wsparcia w JSW mają objąć 4248 pracowników. Składają się na to urlopy górnicze, urlopy przeróbkarskie oraz jednorazowe odprawy pieniężne.

W przypadku samych odpraw spółka zakłada udział 1156 pracowników. Pierwsza tura objęła 526 osób, czyli blisko połowę planowanej grupy.

Realizacja programu fi-



■ Odprawy w JSW. Wiadomo, ilu pracowników z pierwszej tury pracowało pod ziemią. FOT. DAWID LACH/JSW

nansowana jest z budżetu państwa. Szacowany koszt wdrożenia programu w 2026 roku wynosi około 500 mln zł.

Transformacja górnictwa w praktyce

Dane przekazane przez JSW pokazują, jak w praktyce wygląda pierwszy etap programu osłonowego. Odprawy objęły zarówno pracowników zatrudnionych pod ziemią, jak i dużą grupę osób pracujących na powierzchni.

Program jest kontynuowany, a spółka zakłada, że z jednorazowych odpraw pieniężnych skorzysta łącznie 1156 osób.

(ż)

Dla 30 zł uderzył i kopnął znajomego w twarz

Przypadkowe spotkanie dwóch znajomych na osiedlu Gwarków w Żorach zakończyło się brutalnym atakiem. 33-latek miał zażądać od drugiego mężczyzny 200 zł, a gdy usłyszał, że ten nie ma takiej kwoty, zaczął go bić. Ostatecznie zabrał mu 30 zł. Jeszcze tego samego dnia został zatrzymany.

Nie miał 200 zł. Został uderzony i kopnięty w twarz

Do zdarzenia doszło 21 lipca około godz. 11.00 na osiedlu Gwarków w Żorach, w rejonie sklepu z alkoholem. Dwóch znających się mężczyzn spotkało się tam przypadkowo. W pewnym momencie jeden z nich zaczął zachowywać się agresywnie i zażądał od znajomego 200 zł.

Kiedy mężczyzna powiedział, że nie ma przy sobie żądanej kwoty, napastnik miał uderzyć go ręką, a następnie kopnąć w twarz.

Pokrzywdzony upadł na ziemię. Wtedy agresor zabrał mu 30 zł i odszedł.

Policjanci rozpoczęli poszukiwania podejrzanego. Jeszcze tego samego dnia zatrzymali 33-letniego mieszkańca Żor. Mężczyzna odpowie za rozbój.

Ukradł 30 zł, ale wartość łupu nie ma znaczenia

Choć skradziona kwota wyniosła zaledwie 30 zł, w przypadku rozboju kluczowe znaczenie ma użycie przemocy w celu dokonania kradzieży.



■ Brutalny atak dla 30 zł na osiedlu Gwarków w Żorach. 33-letni mieszkaniec miasta odpowie za rozbój, za który może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności. FOT. KMP ŻORY

Rozbój należy do najpoważniejszych przestępstw przeciwko mieniu. Za taki czyn grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Wysokość skradzionej kwoty nie zmienia kwalifikacji czynu. Nawet zabranie niewielkiej sumy pieniędzy, jeśli towarzyszy temu przemoc wobec pokrzywdzonego, może skutkować odpowiedzialnością za rozbój.

(ż)

BĄDŹ WIDOCZNY

Okazja!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym i zwróć uwagę Twoich potencjalnych klientów!

Galeria WIŚLANKA w Żorach – pasaż główny

1 miesiąc kampanii: 600 zł netto

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl

Jeszcze niedawno polskie wina traktowano z pewną rezerwą. Dziś coraz częściej zdobywają nagrody na konkursach i uznanie degustatorów. Rosną również powierzchnie upraw, a liczba nowych winnic z roku na rok się zwiększa. Winiarstwo ponownie staje się trwałym elementem krajobrazu polskiej wsi – także na Śląsku.

Według danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, na 30 czerwca 2026 roku w Polsce zarejestrowanych było 768 winnic, zajmujących łącznie powierzchnię przekraczającą 1000 hektarów. W samym województwie śląskim funkcjonują już 34 zarejestrowane winnice, a ich liczba z roku na rok systematycznie rośnie.

Są to jednak wyłącznie gospodarstwa wpisane do oficjalnej ewidencji i produkujące lub przygotowujące się do produkcji wina na rynek. Obok nich istnieje wiele przydomowych winnic, których właściciele uprawiają winorośl z pasji, najczęściej na własne potrzeby, dlatego nie podlegają obowiązkowi rejestracji.

Wszystko to pokazuje, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się dziś uprawa winorośli w Polsce, również na Śląsku, gdzie dawne tradycje winiarskie ponownie odżywają i coraz wyraźniej wpisują się w krajobraz regionu.



■ Jerzy Borek w swojej winnicy Smuga, Gołkowice (pow. wodzistawski)

Od pierwszej sadzonki do dwóch tysięcy krzewów

Jerzy Borek z Gołkowic, wiceprezes Stowarzyszenia Cieszyński Szlak Wina, należy do najbardziej doświadczonych śląskich winiarzy. Jego historia jest jednocześnie częścią historii odradzającego się polskiego winiarstwa. Jego doświadczenie obejmuje kilkadziesiąt lat poszukiwań, eksperymentów i nauki.

– Winnica Smuga, którą prowadzę, powstała w 2002 roku, ale moje zainteresowanie winiarstwem sięga końca lat osiemdziesiątych. Wszystko zaczęło się od znajomego, który pracował przy zakładaniu winnic w okolicach Moguncji. Przywiózł mi pierwszą profesjonalną sadzonkę odmiany Regent i butelkę wina reńskiego. Wtedy zrozumiałem, że wino może smakować zupełnie inaczej niż to, które w tamtych czasach można było kupić w polskich sklepach – wspomina Jerzy Borek, wiceprezes Stowarzyszenia Cieszyński Szlak Wina.

Na Śląsku od pokoleń spotkać można winorośle pnące się po ścianach domów i stodoł. Z ich owoców wytwarzano – i nadal wytwarza się – domowe wino, często z dodatkiem cukru.

– W środowisku winiarskim dosłownie jednym z podstawowych zasad. Tego po prostu robić nie wolno. Dzisiaj wiemy, że dobrze prowadzona winorośl sama potrafi zgromadzić odpowiednią ilość naturalnych cukrów. Trzeba nauczyć się właściwie prowadzić krzew. Przed laty nie było również

Winiarstwo odradza się Poznaj winnice z



■ Janusz Radecki w swojej winnicy w Szczekowicach (powiat rybnicki). FOT. MAREK DZIERŻĘGA (5)

dostępu do drożdży winiarskich, zatem nastaw fermentował za sprawą tzw. dzikich drożdży, które naturalnie występują na roślinach. Współcześnie winiarz opiera fermentację na drożdżach winiarskich hodowanych w wyspecjalizowanych laboratoriach. Pozwala to na dokładne kontrolowanie procesu fermentacji i pomaga wydobyć pożądane aromaty – mówi Jerzy Borek.

Pierwsze profesjonalne sadzonki

Jerzy Borek sprowadzał przed laty od Romana Myśliwca z Jasła, twórcy jedynego wówczas ośrodka winiarstwa w Polsce.

– Szybko okazało się jednak, że nie każda odmiana dobrze rośnie na Podkarpaciu odnajdzie się na Śląsku. Przez lata testowałem kolejne odmiany. Było ich niemal sto. Dopiero po wielu doświadczeniach można było wybrać te, które najlepiej radzą sobie na naszej glebie i w klimacie naszego regionu – mówi Jerzy Borek.

Dziś jego winnica liczy niemal dwa tysiące krzewów i zajmuje około 40 arów.

– Od kiedy przeszedłem

na emeryturę w 2008 roku, mogłem poświęcić się winiarstwu niemal w pełnym wymiarze. Winnicą zajmuje się również mój syn Paweł wraz z żoną. Cieszę się, że udało mi się zaszczepić u nich zainteresowanie winoroślą. Dzisiaj młodzi winiarze mają znacznie łatwiej niż my przed trzydziestoma laty. Istnieją szkoły winiarskie, kierunki enologiczne na uczelniach przyrodniczych, jest bogata literatura oraz wsparcie ośrodków doradztwa rolniczego. I co chyba najważniejsze, mogą korzystać z doświadczeń naszego pokolenia – mówi Jerzy Borek.

Winiarstwo jest gałęzią rolnictwa. Wymaga ciężkiej pracy, znajomości gleby, pogody, biologii roślin i ogromnej cierpliwości. Jednocześnie ma w sobie coś, czego próżno szukać w większości innych upraw.

Każdy winiarz jest nie tylko rolnikiem, ale także opiekunem swojej winnicy, obserwującym każdy pęd, każdy liść i każdy dojrzewający owoc. Jest w tym pewien pierwiastek sztuki.

Choć wino zaliczane jest do napojów alkoholowych, jego powstawanie ma niewiele wspólnego z produkcją mocnych alkoholi. Nie rodzi się w procesie desty-



■ Lech Sikora w winnicy Laguna (Borynia, Jastrzębie-Zdrój)

lacji, lecz dzięki fermentacji winogron. To właśnie ten proces, oparty na naturze i wiedzy winiarza, sprawia, że wielu producentów postrzega wino nie tylko jako alkohol, ale przede wszystkim jako owoc swojej wielomiesięcznej pracy.

Winiarstwo na Śląsku ma wielowiekowe korzenie

Winiarstwo na Śląsku nie jest czymś zupełnie nowym. Rozwój śląskiego winiarstwa przed wiekami zawdzięczamy w dużej mierze zakonowi, zwłaszcza cystersom. Wraz z powstawaniem parafii, klasztorów i szpitali zakładano niewielkie winnice, ponieważ wino było potrzebne między innymi do sprawowania liturgii.

Z czasem winorośl zaczęła pojawiać się również przy majątkach rycerskich i gospodarstwach, stając się naturalnym elementem śląskiego krajobrazu.

Nie były to jednak wielkie plantacje. Winorośl stanowiła jedynie uzupełnienie gospodarstwa. Między rzędami krzewów uprawiano warzywa. Dawni gospodarze wykorzystywali każdy fragment ziemi, łącząc różne rodzaje upraw na jednej działce.

Rozwojowi współczesnego winiarstwa sprzyjają wyższe temperatury w okresie letnim oraz dłuższy sezon wegetacyjny. Dzięki temu winorośl może lepiej dojrzewać i osiągać odpowiednią zawartość cukrów. W przeszłości również zdarzały się okresy, w których warunki klimatyczne sprzyjały uprawie winorośli na terenach położonych dalej na północ.

Można zatem powiedzieć, że współczesne winiarstwo na Śląsku jest w pewnym sensie powrotem do tradycji, a jego dawne ślady można odnaleźć w nazwach miejscowych. W naszym regionie przypominają o tym choćby Winna Górka w rejonie Zwonowic czy Winna Kępa w Rogowie.

Winorośl znajdowała się również w herbie rodu von Fragstein – niegdyśjszych właścicieli Rogowa i Bluszczoła. To nieprzypadkowe nazwy, lecz świadectwo dawnej obecności winorośli w regionie.

Wina z Jastrzębia-Zdroju zdobywają nagrody

Jednym z ludzi, którzy od lat tworzą historię współczesnego śląskiego winiarstwa, jest Lech Sikora, właściciel Winnicy Laguna w Jastrzębiu-Zdroju.

Idzie się na Śląsku. naszego regionu

Winnica Laguna Lecha Sikory powstała w 2006 roku i była jedną z pierwszych winnic w okolicach Jastrzębia-Zdroju. Dziś zajmuje około hektara i znajduje się w Boryni, niedaleko zabytkowego pałacu.

– Nie zamierzam jednak na tym poprzestać. Planuję kolejne nasadzenia, choć, jak większość rolników na Śląsku, muszę mierzyć się z problemem rozproszonych gruntów. Nowa część winnicy powstanie w innej lokalizacji, co z pewnością utrudni prowadzenie gospodarstwa, ale nie zamierzam z tego powodu zrezygnować z dalszego rozwoju – mówi Lech Sikora.

– Winiarstwo to ciągła nauka. Staram się odwiedzać inne winnice, rozmawiać z ludźmi, którzy mają większe doświadczenie ode mnie, i podpatrywać dobre rozwiązania. Nie ma dwóch takich samych sezonów, dlatego nawet po wielu latach człowiek wciąż zdobywa nową wiedzę. To właśnie sprawia, że ta praca nigdy nie staje się rutyną – mówi Lech Sikora.

Wina Lecha Sikory od lat zdobywają uznanie nie tylko miłośników wina, ale również jurorów prestiżowych konkursów. Jego trunki zdobywają liczne



Młoda winnica w Pszowie

nagrody i wyróżnienia.

Największym sukcesem okazało się półwytrawne białe wino, które podczas Targów Smaki Regionów w Poznaniu zostało uhonorowane nagrodą „Perła 2025” – jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień dla produktów regionalnych w Polsce. Nagrodę wręczył minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Wina z Laguny posiadają certyfikat Jastrzębskiego Produktu Lokalnego, przyznawany przez prezydenta Jastrzębia-Zdroju. Właściciel podkreśla, że dla rozwoju niewielkich rodzinnych winnic ogromne znaczenie ma również współpraca z samorządem.

Promocja lokalnych produktów sprawia, że coraz

więcej osób odkrywa, iż także na Śląsku powstają wina mogące z powodzeniem konkurować z najlepszymi polskimi trunkami.

Nowe pokolenie śląskich winiarzy

Winnica Janusza Radeckiego ze Szczekowic jest znacznie młodsza od gospodarstw Jerzego Borka czy Lecha Sikory. Jej historia zaczęła się dziesięć lat temu od zaledwie dwudziestu sadzonek.

– Winnicę prowadzę od dziesięciu lat. Zaczynałem od dwudziestu sadzonek, a dziś zajmuje ona już trzydzieści arów. Na pierwsze własne wino musiałem jednak czekać kilka sezonów, ponieważ pierwsze plony pojawiają się dopiero w trzecim lub czwartym roku od posadzenia winorośli. Byłem zadowolony z efektu, jaki udało mi się osiągnąć, ale jednocześnie wiem, że w winiarstwie człowiek uczy się przez całe życie. Mam tego pełną świadomość i chcę z każdym kolejnym rokiem tworzyć coraz lepsze wino. Przede mną jeszcze długa droga, ale właśnie to jest w tym wszystkim najpiękniejsze – mówi Janusz Radecki.

Nie bez znaczenia pozostaje również wykształcenie właścicieli. Janusz

Radecki i jego żona są technologami żywienia, a sam Janusz wychował się na kilkunastohektarowym gospodarstwie rolnym. Od najmłodszych lat poznał więc realia ciężkiej pracy na roli, natomiast zdobyta wiedza zawodowa okazuje się niezwykle pomocna podczas procesu winifikacji.

– Moja winnica nie jest wielka, została jednak przyjęta przez naszą rodzinę niemal jak kolejne dziecko. Wspólnie z żoną troszczymy się o każdy krzew i spędzamy w niej bardzo dużo czasu. Mocno angażuje się również mój ojciec. To już nie jest tylko moje hobby, ale wspólna rodzinna pasja – mówi Janusz Radecki.

W swojej winnicy uprawia odmiany Hibernal, Johanner, Saint-Pepin, Sauvignon Blanc oraz bardzo popularnego wśród polskich winiarzy Solarisa, a także czerwone Regent, Leon Millot i Swenson Red.

Dobór odmian nie jest przypadkowy. To efekt wielu rozmów z bardziej doświadczonymi winiarzami oraz poszukiwania szczególnie najlepiej radzących sobie w śląskich warunkach klimatycznych.

– Narazie produkuję wino wyłącznie na własny użytek. Wraz z nabywaniem

doświadczenia coraz częściej myślę jednak o jego sprzedaży. Niestety, w tym miejscu kończy się przyjemność, a zaczyna biurokracja. Wino jest napojem alkoholowym, dlatego jego produkcja na rynek wiąże się z koniecznością spełnienia wielu formalnych wymagań. To właśnie utrudnienia biurokratyczne są dziś jedną z największych barier dla małych rodzinnych winnic – mówi Janusz Radecki.

Podobną drogę obrał Antoni Klimek z Lubomi, który swoją winnicę prowadzi w Belsznicy. Jego historia pokazuje, że pasja do winorośli potrafi narodzić się nawet wtedy, gdy na co dzień człowiek prowadzi zupełnie inną działalność zawodową.

Jak podkreślają sami winiarze, prowadzenie winnicy to jednak nie tylko satysfakcja, ale również codzienna walka z licznymi wyzwaniami. Choroby grzybowe winorośli, konieczność systematycznej pielęgnacji krzewów czy kapryśna pogoda są nieodłącznym elementem tej pracy.

Chyba największe obawy każdego roku budzą jednak późne przymrozki wiosenne, które w ciągu jednej nocy mogą zniszczyć młode pędy i przekreślić znaczną część przyszłych zbiorów.

– Mimo że wspieram żonę w prowadzeniu bardzo czasochłonnej działalności restauratorskiej, zdecydowałem się założyć niewielką winnicę. Jak to jednak często bywa, z małej winnicy zrobiła się nieco większa. Dziś zajmuje ona około dwudziestu arów i liczy blisko sześćset krzewów. Uprawiam popularnego wśród polskich winiarzy Solarisa, a także inne odmiany białe, takie jak Muskaris, Souvignier Gris i Hibernal, oraz odmiany czerwone – Regent i Cabernet Cortis. Traktuję swoją winnicę jako poletko doświadczalne, a wino produkuję wyłącznie na własne potrzeby. Jednak, jak u większości winiarzy, myślę o produkcji wina na sprzedaż. Wiem jednak, że wino wymaga pokory i cierpliwości. Chociaż z roku na rok jakość trunków powstających z moich zbiorów jest coraz lepsza, realizacja tego planu

musi jeszcze trochę poczekać – mówi Antoni Klimek.

Choć śląskie winnice najczęściej nie mają wielkości znanej z południa Europy, ich prowadzenie wymaga ogromnego nakładu pracy. Nawet przy sześciuset krzewach do każdej winorośli trzeba w ciągu sezonu podejść wielokrotnie – od cięcia, przez podwiązywanie pędów, odchwaszczanie i ochronę roślin, aż po zbiory.

W praktyce oznacza to nawet około dwudziestu zabiegów wykonywanych przy każdym krzewie. Łatwo więc wyobrazić sobie, ile pracy wymaga niewielka, rodzinna winnica.

Dlatego współcześni winiarze coraz częściej sięgają po specjalistyczny sprzęt ułatwiający pielęgnację winorośli. Ponieważ zakup takich maszyn, jak pielniki międzyrzędowe czy urządzenia do odlistniania, stanowi dla niewielkich gospodarstw poważny wydatek, śląscy winiarze chętnie sobie pomagają.

Jak pokazują doświadczenia rozmówców, lokalni winiarze chętnie współpracują – pożyczają sobie sprzęt, wymieniają doświadczenia i wzajemnie doradzają. Sukces jednego z nich może w ten sposób sprzyjać rozwojowi całego śląskiego winiarstwa.

Historie Janusza Radeckiego i Antoniego Klimka pokazują, że współczesne śląskie winiarstwo rozwija się nie tylko dzięki doświadczeniu jego pionierów. Coraz częściej tworzą je ludzie, którzy z różnych zawodów i życiowych dróg trafili do świata winorośli, odnajdując w niej swoją pasję.

To właśnie oni sprawiają, że dawna tradycja zakładania winnic na Śląsku zyskuje dziś nowe życie. Patrząc na rzędy winorośli skąpanych w letnim słońcu, trudno oprzeć się wrażeniu, że historia zatoczyła koło.

Być może Winna Kępa i Winna Górka nie są już tylko pamiątką po dawnych czasach, ale zapowiedzią nowego rozdziału w dziejach regionu – pisanego przez ludzi, którzy postanowili przywrócić mu niemal zapomnianą tradycję.

Marek Dzierżęga,
Stowarzyszenie Piękny Region



■ Artur Klimek w swojej winnicy w Belsznicy



Kariera przemija, ludzie odchodzą, a terażniejszość nieuchronnie staje się wspomnieniem. W swoim felietonie Barbara Musiałek zastanawia się, jak nie zgubić siebie w samotności i nauczyć się zostawiać złe doświadczenia tam, gdzie ich miejsce – w przeszłości.

„Trzy pogrzeby i spektakl” – tak, parafrazując tytuł znanego filmu w reżyserii Mike’a Newella, mogłabym podsumować ostatnie dwa miesiące mojego życia. W tym okresie zmarły bowiem trzy bliskie mi osoby i wystawiłam na scenie autorską sztukę teatralną. Dlatego aktualnie moją uwagę zajmują tematy wpływającego czasu i... mgły, która go spowija. Myślę sobie mianowicie, że przyszłość jest niczym film – możemy jej się bać lub nie móc się doczekać, ale zachowujemy do niej dystans jak do fikcji, którą oglądamy na szklanym ekranie. Z tej pozycji jeszcze można zmienić kanał i obejrzeć coś innego.

„Samotność bywa pojęciem abstrakcyjnym dla kogoś, kto jej nie doświadczył. Możemy się domyślać, czym jest, albo intuicja nam to podpowiada, ale tak naprawdę termin ów definiuje życie każdego z nas.”

„Dzisiaj” przemianie, a „wczoraj” utonie we mgle

Potem nadchodzi terażniejszość, której trzeba stać czoła, bez względu na to, czy jest to coś dobrego, czy złego. Nie da się od niej uciec do przyszłości ani wrócić do przeszłości. Jednak „teraz” nie zatrzymuje się na zawsze, w końcu przemija, zostawiając po sobie mgliste wspomnienie minionych dni niczym wakacyjny kochanek. Stopniowo słabnie i ekscytacja, i ból.

W samotności słowa natarczywie brzęczą

Życie to kino akcji, w którym wszyscy gramy główne role. Gdy kariera nam się rozwija, dom pełen jest kochających i kochanych ludzi, a światła reflektorów skierowane są wprost na nas, to tak jakby być w oku kamery, za którą stoi sam Bóg. W tej części filmu możemy wszystko – wspiąć się na szczyt góry, przebiec maraton, zrealizować inne najbardziej wymagające projekty, ograć wrogów i mieć poczucie, że jesteśmy niepokonani. W którymś momencie jednak kariera mija, ludzie odchodzą – zresztą nie tylko ludzie, ukochane zwierzęta też – a niektórzy bez powrotu. I nagle zostajemy sami, poza zasięgiem oka, które tak błyszczało.

W tym miejscu jest już tylko cisza i pustka. A co z uczuciem niepokonania? Odchodzi tam, gdzie reszta tego, co czyniło z nas zwycięzców.

Spoglądam na swoje życie i drżę, że jeśli długo pożyję, to przyjdzie taki moment, gdy będę używała czasu przeszłego w odniesieniu do tego, co jest teraz, mówiąc: byłam, miałam, robiłam... Słowa towarzyszą samotności. I choćby bardzo chcieć się ich pozbyć z głowy, w ciszy będą brzęczać nad uchem natarczywie jak komary. Myślę więc o tym, jak trudna może być terażniejszość.

Wyjdź z domu, a spotkasz swoje nowe plemie

Samotność bywa pojęciem abstrakcyjnym dla kogoś, kto jej nie doświadczył. Możemy się domyślać, czym jest, albo intuicja nam to podpowiada, ale tak naprawdę termin ów definiuje życie każdego z nas. Gdy zostajemy sami, podświadomie wiemy, że kontaktów z drugim człowiekiem nie zastąpią żadne pasje uprawiane w samotności, dlatego w którymś momencie dobrze jest zacząć budować swoje nowe plemie. Prawdopodobnie będzie ono oparte

„Życie to kino akcji, w którym wszyscy gramy główne role. Gdy kariera nam się rozwija, dom pełen jest kochających i kochanych ludzi, a światła reflektorów skierowane są wprost na nas, to tak jakby być w oku kamery, za którą stoi sam Bóg.”

na innych zasadach i relacjach, ale jeśli nie wyjdziemy znów „do ludzi”, ból nie ulotni się razem z mgłą jak ukochany jednej z bohaterów mojej sztuki zatytułowanej „Mglisty skarb Tutanchamona”, którą 11 czerwca wystawiliśmy z Amatorskim Teatrem Dorosłych „Apteczka” na scenie Kina Na Starówce. Cztery kąty są bezpieczne, ale przecież to nie one tworzą dom, lecz ludzie – i tu wyłania się paradoks: żeby znaleźć dom, trzeba z niego wyjść.

Nowe gniazdo może nie przypominać już tego, do którego przywykliśmy, ale, jak wiadomo, wszystko podlega zmianom, warto więc zaryzykować. Ludzi, którzy mówią tym samym językiem, można spotkać w domach kultury, bibliotekach, muzeach, kościołach (na szczęście w Żorach funkcjonują wszystkie te miejsca). Czasem wystarczy zapukać do drzwi, by świat znów nabrał barw.

Każda zmiana zaczyna się od podjęcia decyzji, choć to bywa właśnie najtrudniejsze.

Rozdrapywanie ran szkodzi

W samotności przypominamy sobie fragmenty rozmów bez dodatkowych filtrów. Wspomnienia po prostu nasuwają się same – raz dobre, raz złe. Wtedy rodzi się myśl: „Po co mi było to całe przejmowanie się tym, co ktoś o mnie powiedział?”. Danej osoby już nie ma w naszym życiu, a wypowiedziane przez nią zdania i emocje z nimi związane wbiły się w pamięć jak igła z tuszem w skórę. Szkoda czasu na rozdrapywanie ran – ta prawda dociera do nas czasem zbyt późno.

Słowa uderzają, gdy się tego nie spodziewamy. Ktoś rzuca nimi w naszym kierunku, a potem odchodzi i zapomina o sprawie, ale jego opinie wczepiają się w ciało jak kleszcze i wypijają krew. W chwilach zwątpienia odtwarzamy to, co do nas powiedziano, pamiętając szczególnie te momenty, w których poczuliśmy się dotknięci, zawstydzeni, w których nie umieliśmy jeszcze radzić sobie z krytyką. Mózg zapewne broni się w ten sposób, by nie popełnić kolejnego błędu, ale w jego karcie pamięci lepiej przechowywać dobre i wspierające wypowiedzi, niż te, które wywołały w nas poczucie wstydu lub bólu.

Złe doświadczenia zostawmy w przeszłości

Ostatnio obrzucił mnie obelgami wędkarz, któremu przeszłam przed nosem, przerywając tym samym niewidzialną linię łączącą jego oko z punktem na wodzie. Przeprosiłam mężczyznę, że tak bezczelnie, aczkolwiek niezamierzenie, zaburzyłam mu proces skupienia, i poszłam dalej, nie pozwalając, by jego frustracje przyczepiły

się do mnie. Pomyślałam: „To już za mną, zostawiam te bluzgi tam, skąd wyszły – żegnam się z państwem”. Do domu przyniosłam tylko kojący widok zieleni i stawu, po którym beztrosko pływały kaczuszki. Uważam bowiem, że psychika jest jak pole uprawne i w związku z tym należy oddzielać ziarno od plew – zbierać i przechowywać wspomnienia dobre, a złe wyrzucać z pamięci. I jeśli czasem zaatakują mnie dawno przeżyte, nieprzyjemne sytuacje, myślę sobie: To już było – zdarzyło się „wczoraj” i niech tam zostanie. To, co minęło, tak naprawdę nie ma znaczenia, o ile nie wpłynęło na mój światopogląd.

W tej grze zwycięstwo nie przynosi szczęścia

Ciągle na coś czekamy: na wyniki konkursu, egzaminu lub badań, na diagnozę, wakacje, premierę spektaklu... Niecierpli-

„Wesela i pogrzeby tworzą ważne punkty na osi czasu człowieka. Aby unieść zarówno chwile radosnej ekscytacji, jak i rozpacz, ważne jest też to, co pomiędzy. Dlatego warto wybaczać sobie i innym ludziom drobne przewinienia. Nikt przecież nie jest idealny – wszyscy miewamy chwile słabości i nie zawsze panujemy nad emocjami.”

wość w parze z niepewnością wypełnia dni, po których przychodzi radość lub rozczarowanie. W tych wszystkich uczuciach zanurzamy się jak w rzece. A w międzyczasie spada na nas coś nieoczekiwanego – coś, czego nie życzylibyśmy najgorszemu wrogowi. I nie wiadomo, gdzie się przed tym scho-

wać – jak odwrócić porcję zdarzeń, by zamiast parafrazy „Trzy pogrzeby i spektakl” nasze dni opisywał oryginalny tytuł filmu Newella: „Cztery wesela i pogrzeb”, najlepiej bez pogrzebu. Jednak los, ślepy czy nie, nie pyta o pozwolenie, tylko ustala własny ciąg zdarzeń. I strata staje się częścią naszego życia, jakby trzeba było składać ofiarę za swoją obecność na tym świecie bądź było ono grą, w której zwycięzca wcale nie jest szczęśliwy. O nadciągającej tragedii nie da się przeczytać w gazecie, by zapobiec temu, co ma nastąpić (tak jak w amerykańskim serialu „Zdarzyło się jutro”).

Nowy sens jest w tym, co pomiędzy

Wesela i pogrzeby tworzą ważne punkty na osi czasu człowieka. Aby unieść zarówno chwile radosnej ekscytacji, jak i rozpacz, ważne jest też to, co pomiędzy. Dlatego warto wybaczać sobie i innym ludziom drobne przewinienia. Nikt przecież nie jest idealny – wszyscy miewamy chwile słabości i nie zawsze panujemy nad emocjami. Zdarza nam się coś „palnąć” bez zastanowienia i wczepić się słowami w czyjąś skórę. Na szczęście można wtedy powiedzieć sobie: „To już było, feralne momenty terażniejszości trafiły do przeszłości i niech tam zostaną”.

Wydarzenia – dobre czy złe – wszystkie kiedyś wpadną do worka oznaczonego etykietą „wczoraj”. „Dzisiaj” pochłonie mgła i coraz trudniej będzie przypomnieć sobie twarze oraz sytuacje, których już nie ma. Pielęgnujmy więc dobre wspomnienia, pełne wypowiedzianych z życzliwością i miłością słów – one dadzą siłę i chęć do tego, by stworzyć sobie nowe plemie, odzyskując sens życia.

Barbara Musiałek

GROZIŁ ŚMIERCIA byłej partnerce i próbował uciec z Polski. WPADŁ NA LOTNISKU

Zaledwie kilka dni po usłyszeniu zarzutów 49-latek z Żor ponownie zagroził byłej partnerce śmiercią. Chwilę później został zatrzymany na lotnisku w Pyrzowicach.

Najpierw zarzuty i zakazy

Sprawa rozpoczęła się w sobotę, 4 lipca, przy ul. Kościuszki w Żorach. Policjanci interweniowali wobec agresywnego 49-latka, który dobijał się do mieszkania swojej byłej partnerki. W chwili zdarzenia w lokalu przebywało także dziecko.

Jak informowała wcześniej Komenda Miejska Policji w Żorach, mężczyzna groził kobiecie pozbawieniem życia i zdrowia, posłu-

gując się nożem. Uszkodził również drzwi wejściowe oraz zdemolował wyposażenie mieszkania.

Po zatrzymaniu usłyszał zarzuty kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia. Prokurator zastosował wobec niego dozór Policji, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej, zakaz kontaktowania się z nią oraz zakaz naruszania jej dóbr osobistych.

Złamał zakazy już kilka dni później

We wtorek, 7 lipca, mężczyzna ponownie skontaktował się z byłą partnerką i kolejny raz groził jej pozbawieniem życia, łamiąc obowiązujące zakazy.

Policjanci z Żor szybko

ustalili, że mężczyzna planuje opuścić terytorium Polski.

Zatrzymanie na lotnisku w Pyrzowicach

Informacja o planowanym wyjeździe została natychmiast przekazana funkcjonariuszom Straży Granicznej.

Dzięki współpracy obu służb 49-latek został zatrzymany na lotnisku w Pyrzowicach jeszcze przed odlotem.

Po zgromadzeniu kolejnych dowodów prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania.

Sąd zdecydował o areszcie

Sąd podzielił argumentację śledczych i zdecydował o zastosowaniu wobec 49-latka tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem za kolejne przestępstwa, których miał dopuścić się mimo obowiązujących środków zapobiegawczych.

Jak podkreślają żorscy policjanci, sprawa pokazuje, że lekceważenie zakazów nałożonych przez prokuratora oraz dalsze naruszanie prawa spotyka się ze zdecydowaną reakcją organów ścigania. Dzięki szybkiej wymianie informacji pomiędzy policją i Strażą Graniczną podejrzany nie zdołał opuścić kraju. (2)

Żorek Olimpijszyk w „Trzynastce”



■ Prezydent Miasta Żory – Waldemar Socha wraz z dyrektorem SP13 Aleksandrą Śniegoń przy figurce Żorka Olimpijszyka. FOT. UM ŻORY

25 czerwca odsłonięto uroczystie figurkę „Żorka Olimpijszyka” w Szkole Podstawowej nr 13 w Żorach, która nosi imię Polskich Olimpijczyków.

– Cieszymy się, że zostaliśmy włączeni do grona dumnych posiadaczy tego urokliwego symbolu miasta – podkreślają w placówce.

Żorek w swojej symbolice szczególnie nawiązuje do olimpijskich wartości – w jednej ręce trzyma tarczę szkoły, a w drugiej znicz olimpijski.

Odsłonięcie figurki odby-

ło się przy wspólnym wysłuchaniu hymnu miasta Żory. Wydarzenie było świętem całej społeczności SP13.

Uczennice klasy piątej zatańczyły z szarfami w kolorach kół olimpijskich, a na finał ceremonii dotarła sztafeta przekazująca sobie znicz, złożona z uczniów klasy trzeciej.

Prezydent Miasta Żory – Waldemar Socha wraz z dyrektorem SP13 Aleksandrą Śniegoń przecięli symboliczną wstęgę, inaugurując obecność Żorka przed szkołą. (ma.w)

OGŁOSZENIE O KONKURSIE NA STANOWISKO OSOBY PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH Z SIEDZIBĄ NA OS. KORFANTEGO 20A Z DNIEM 09 LIPCA 2026 ROKU, NA PODSTAWIE §88 PKT 7 STATUTU, OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO OSOBY PEŁNIĄCEJ FUNKCJĘ PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH.

I. WYMAGANIA STAWIANE KANDYDATOWI / KANDYDATCE:

- Posiadanie wyższego wykształcenia z tytułem magistra lub inżyniera.
- Posiadanie co najmniej 15-letniego stażu pracy, w tym co najmniej 8-letniego na stanowisku kierowniczym wyższego szczebla – zarządzającym.
- Posiadanie pełni praw publicznych.
- Posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych.
- Umiejętność zarządzania majątkiem przedsiębiorstwa wykazana referencjami.
- Znajomość ustawy Prawo spółdzielcze, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy o Gospodarce nieruchomości, ustawy Prawo budowlane, ustawy Kodeks pracy, ustawy o Rachunkowości oraz zasad funkcjonowania spółdzielni, znajomość prawnych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów gospodarczych.
- Sprawną organizacją pracy i odporność na stres, wysokie umiejętności interpersonalne, w tym: komunikatywność, otwartość, umiejętność łagodzenia konfliktów oraz umiejętność zadbania o dobrą atmosferę w zakładzie pracy, wykazane referencjami.
- Doświadczenie w obsłudze programów komputerowych niezbędnych dla sprawnego prowadzenia i kontroli przedsiębiorstwa w zakresie zadań kluczowych oraz najważniejszych przedmiotów działalności Spółdzielni.
- Umiejętność analizy i kontroli rzeczowo-finansowej wynikającej ze współpracy z podmiotami trzecimi, w tym m.in. z gestorami sieci, najemcami.
- Oświadczenie od kandydata, że nie był on skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwa, przestępstwa karno-skarbowe, ani za fałszowanie dokumentów.
- Dyspozycyjność, w zakresie niezbędnym, w celu właściwego funkcjonowania Spółdzielni.
- Nieprowadzenie przez kandydata/kandydatkę oraz jego krewnych i powinowatych działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.
- Prawo jazdy kat. B.
- Wysoka kultura osobista.

II. DODATKOWYMI ATUTAMI KANDYDATA / KANDYDATKI BĘDZIE POSIADANIE:

- Wizji rozwoju Spółdzielni.
 - Doświadczenia prawniczego, technicznego lub ekonomicznego.
 - Doświadczenia w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.
 - Licencji zarządcy nieruchomości.
 - Ogólna znajomość współczesnych koncepcji zarządzania w organizacjach oraz znajomość zasad komunikacji społecznej.
 - Referencje lub kopie referencji (potwierdzone przez kandydata/kandydatkę za zgodność z oryginałem) z dotychczasowych miejsc pracy, jeżeli kandydat / kandydatka posiada.
 - Znajomość języka angielskiego, w stopniu komunikatywnym.
- Do kompletu dokumentów należy dołączyć Oświadczenie o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w składanej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).”

III. DOKUMENTY APLIKACYJNE KANDYDATA POWINNY ZAWIERAĆ CO NAJMNIEJ:

- Pełne Curriculum Vitae kandydata/kandydatki, zawierające szczegółowy przebieg pracy zawodowej wraz z podaniem adresu e-mail kandydata, na który będzie kierowana korespondencja ws. konkursu.
- Dokumenty potwierdzające wykształcenie oraz dodatkowe kwalifikacje.
- Oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych i pełnej zdolności do czynności prawnych.
- Oświadczenie w sprawie pokrewieństwa lub powinowactwa albo braku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkami Rady Nadzorczej S.M. w Żorach.
- Oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy uzyskanych w toku postępowania konkursowego informacji, dotyczących Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.
- Pisemne określenie oczekiwań finansowych kandydata/kandydatki – wskazanie żądanego miesięcznego wynagrodzenia w kwocie brutto (wymóg obowiązkowy).

Kandydat/kandydatka zobowiązany/a jest okazać członkom Rady Nadzorczej ważny dokument potwierdzający tożsamość.

Odpisy dokumentów poświadczonych przez kandydata, złożone wraz z dokumentami aplikacyjnymi, kandydat zobowiązany jest przedłożyć Radzie Nadzorczej do wglądu w oryginale pod rygorem wykluczenia z dalszego postępowania konkursowego w przypadku ich nie przedłożenia.

PRACODAWCA OFERUJE:

- Zatrudnienie na czas określony, na podstawie umowy o pracę.
- Atrakcyjne wynagrodzenie.

Uwaga, aplikacje niespełniające powyższych wymagań lub złożone po terminie określonym w ogłoszeniu nie będą podlegały rozpatrzeniu, a kandydaci/kandydatki nie zostaną dopuszczeni/one do udziału w dalszym postępowaniu konkursowym.

Warunkiem wzięcia udziału w postępowaniu konkursowym jest złożenie dokumentów aplikacyjnych w nieprzekraczalnym terminie do 19.08.2026 r., do godziny 14:30.

Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie z napisem „Konkurs na stanowisko osoby pełniącej funkcję Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach” – „nie otwierać” w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej na os. KorfanteGO 20 A, 44-240 Żory. Na kopercie nie umieszcza się danych osobowych kandydata/kandydatki. Dokumenty aplikacyjne kandydatów/kandydatek są przechowywane przez okres rekrutacji oraz 30 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia konkursu. Dokumenty kandydatów, którzy w rozstrzygnięciu konkursu nie zostali wybrani zostaną zarchiwizowane.

W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty tradycyjnej decyduje data i godzina jej wpływu do siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.

Złożenie przez kandydata/kandydatkę wymaganych dokumentów oznacza wyrażenie przez niego/nią zgody na udział w konkursie oraz akceptację trybu i zasad jego przeprowadzenia.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do odpowiedzi na wybrane zgłoszenia. O zakwalifikowaniu do kolejnego etapu konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydat/kandydatka zostaną powiadomieni indywidualnie.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu na każdym jego etapie bez podania przyczyn. Klauzulę informacyjną dla osób aplikujących o pracę należy dołączyć do dokumentów aplikacyjnych – do pobrania na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.



Rybnik, Żory czy Jastrzębie? Które miasto naprawdę jest najbardziej przyjazne rowerzystom?

Statystyki mogą zaskakiwać. Rybnik wyróżnia się długością infrastruktury rowerowej względem powierzchni miasta, Żory inwestują dziesiątki milionów złotych w połączenie roweru z koleją i komunikacją publiczną, a Jastrzębie-Zdrój rozwija jedną z najbardziej rozpoznawalnych tras rowerowych na pograniczu Polski i Czech. Same kilometry nie odpowiadają jednak na najważniejsze pytanie. Gdzie rower naprawdę może zastąpić samochód w codziennym życiu?

Kilometry to dopiero początek. Co pokazują dane?

W danych z Głównego Urzędu Statystycznego nie porównujemy wszystkich tras rowerowych, lecz drogi dla rowerów oraz ciągi pieszo-rowerowe. Nie są do nich wliczane oznakowane szlaki turystyczne, które często prowadzą zwykłymi ulicami, drogami leśnymi czy polnymi.

Miasta bardzo często chwalą się setkami kilometrów tras rowerowych, ale obejmują one również szlaki rekreacyjne. Tymczasem z punktu widzenia codziennych dojazdów do pracy, szkoły czy dworca największe znaczenie ma infrastruktura będąca częścią systemu transportowego miasta.

Drugim elementem, który może wprowadzać w błąd, jest sposób prezentowania danych. GUS publikuje dwie wartości dotyczące tej samej infrastruktury. Pierwsza pokazuje całkowitą długość dróg dla rowerów w kilometrach. Druga przedstawia ich gęstość,

czyli liczbę kilometrów przypadających na każde 100 km² powierzchni miasta.

To nie są dwa różne rankingi. To ta sama sieć przedstawiona w dwóch różnych jednostkach. Dlatego niewielkie powierzchniowo miasta mogą osiągać bardzo wysokie wskaźniki, nawet jeśli rzeczywista długość tras jest krótsza niż w większych samorządach.

Rowerowe liczby. Kto prowadzi w statystykach?

Jeżeli spojrzymy na najnowsze dane GUS za 2024 rok, liderem okazuje się Jastrzębie-Zdrój. Na każde 100 km² powierzchni przypada tam 38,2 km dróg dla rowerów. Drugie miejsce zajmują Żory z wynikiem 36,52 km, natomiast Rybnik osiąga 26,91 km. To jednak tylko część obrazu.

Rybnik jest ponad dwa razy większy powierzchniowo od Żor i wyraźnie większy od Jastrzębia-Zdroju. W praktyce oznacza to, że utrzymanie podobnej gęstości infrastruktury jest

znacznie trudniejsze.

Jeszcze ciekawiej wyglądają dane dotyczące rzeczywistej długości sieci. W miejskim raporcie za 2025 rok Rybnik podaje już 39,9 km dróg rowerowych, podczas gdy Jastrzębie-Zdrój informuje o 34,9 km infrastruktury rowerowej, a Żory koncentrują się przede wszystkim na rozbudowie nowych połączeń w ramach dużego projektu mobilnościowego.

Ale czy liczba kilometrów naprawdę mówi wszystko?

Tutaj przechodzimy do najważniejszego pytania. Bo rowerzystę zdecydowanie mniej interesuje, czy miasto ma 35 czy 40 kilometrów ścieżek. Znacznie ważniejsze jest to, czy może bezpiecznie przejechać z domu do pracy, szkoły, dworca, urzędu czy sklepu bez ciągłego zjeżdżania na jezdnię albo chodnik.

Innymi słowy, nie liczy się tylko długość infrastruktury. Liczy się przede wszystkim spójność sieci. To właśnie w tym miejscu

drogi trzech miast zaczynają się wyraźnie rozchodzić.

Rybnik. Liczby robią wrażenie

Spośród trzech porównywanych miast to właśnie Rybnik przez lata najczęściej chwalił się rozwojem infrastruktury rowerowej. Nie bez powodu. Według danych GUS za 2024 rok wskaźnik długości dróg dla rowerów wynosi tu 26,91 km na 100 km², czyli ponad dwukrotnie więcej niż średnia dla województwa śląskiego. Z kolei miejski raport za 2025 rok podaje, że długość samych dróg rowerowych osiągnęła już 39,9 km.

To jednak nie oznacza automatycznie, że rowerzysta bez problemu dojedzie z każdej dzielnicy do centrum. Przegląd miejskich map pokazuje, że najlepiej rozwinięta infrastruktura skupia się wokół śródmieścia. Gęsta sieć prowadzi w kierunku dworca kolejowego, Paruszowca, Ligoty czy Gotartowic. Dobrze rozwinięte są również trasy rekreacyjne wokół Zalewu Rybnickiego oraz Kamienia.

Znacznie słabiej wyglądają natomiast niektóre peryferyjne części miasta. W Popielowie, Radziejowie czy Kłokocinie rowerzysta często ma do dyspozycji pojedynczy przebieg, bez alternatywy i bez wygodnych połączeń z sąsiednimi dzielnicami. Sama obecność ścieżki nie oznacza więc jeszcze, że powstała spójna sieć.

Dobra infrastruktura rowerowa nie kończy się na liczbie kilometrów. Tworzy logiczny układ, który pozwala przejechać przez miasto bez konieczności wielokrotnego włączania się do ruchu samochodowego czy prowadzenia roweru po chodniku.

Rybnik zdaje się dostrzegać ten problem. W miejskich dokumentach pojawiają się plany rozwijania połączeń z sąsiednimi samorządami, doprowa-

Drogi dla rowerów na 100 km²

Jednostka: km

Jednostka terytorialna	2012	2013	2019	2020	2021	2022	2023	2024
Jastrzębie-Zdrój	19,69	19,69	23,79	34,69	30,00	31,87	34,22	38,20
Rybnik	43,68	43,68	18,60	19,14	19,14	19,96	21,65	26,91
Żory	1,55	2,01	29,86	34,81	36,51	36,51	36,51	36,52

dzenia krajowej trasy rowerowej nr 12 do granic z Żorami i Rydułowicami czy wyznaczenia alternatywnego przebiegu tzw. trasy 12 bis przez starotorze z Paruszowca do Gotartowic. To kierunek, który może okazać się ważniejszy niż budowa kolejnych krótkich odcinków.

Żory. Tu rower staje się częścią większego systemu

Żory opowiadają zupełnie inną historię. Tutaj najciekawsze nie są kolejne kilometry ścieżek, ale sposób myślenia o transporcie. Miasto realizuje projekt "Zielone światło dla zrównoważonej mobilności", którego wartość przekracza 96 milionów złotych. To jedna z największych inwestycji transportowych w regionie. Jej celem nie jest wyłącznie budowa nowych dróg rowerowych.

Znacznie ważniejsze jest połączenie kilku środków transportu w jeden system. Centra przesiadkowe, parkingi Park & Ride, nowe połączenia pieszo-rowerowe oraz infrastruktura przy stacjach kolejowych mają sprawić, że podróż będzie można podzielić na etapy. Do stacji rowerem, dalej pociągiem, a ostatni odcinek autobusem lub pieszo.

Takie podejście określa się mianem intermodalności. To słowo coraz częściej pojawia się w dokumentach planistycznych i prawdopodobnie będzie odmieniane

przez wszystkie przypadki w kolejnych latach. W praktyce oznacza po prostu wygodne łączenie różnych środków transportu podczas jednej podróży.

Nie oznacza to jednak, że Żory zapominają o codziennej infrastrukturze. Dobrym przykładem jest ukończony odcinek ścieżki wzdłuż ulicy Pukowca. Z perspektywy statystyk pół kilometra nie robi wielkiego wrażenia. Dla mieszkańców okolicy może jednak oznaczać bezpieczniejszy dojazd do szkoły czy połączenie dwóch wcześniej rozdzielonych fragmentów sieci.

Jastrzębie-Zdrój. Turystyka to dopiero początek

Jastrzębie-Zdrój przez wiele osób kojarzone jest przede wszystkim z Żelaznym Szlakiem Rowerowym. Nic dziwnego. Trasa wykorzystująca ślad dawnych linii kolejowych stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji rowerowych na pograniczu Polski i Czech.

To jednak tylko część rowerowej historii miasta. Jak informuje jastrzębski magistrat, obecnie infrastruktura rowerowa obejmuje ponad 34,9 km dróg dla rowerów oraz ciągów pieszo-rowerowych. Władze miasta podkreślają jednocześnie, że Żelazny Szlak nie był projektowany jako trasa służąca codziennym dojazdom. Jego głównym zadaniem było stworze-



Rybnik, Żory i Jastrzębie-Zdrój inwestują w infrastrukturę rowerową, jednak każde z tych miast stawia na nieco inny model rozwoju. ZDJĘCIE POGLĄDOWE. FOT. AC

nie atrakcyjnego połączenia rekreacyjnego między Polską i Czechami. Nie oznacza to jednak, że jest odcięty od miasta. Z istniejącej sieci można dojechać do centrum, dzielnicy Zdrój czy wielu innych ważnych punktów, choć sam szlak nie prowadzi bezpośrednio przez wszystkie osiedla i szkoły.

Miasto nie próbuje przekonywać, że jedna atrakcyjna trasa rozwiązuje wszystkie problemy komunikacyjne. Jednocześnie zapowiada dalszą rozbudowę infrastruktury. W samym 2026 roku realizowane są inwestycje obejmujące niemal siedem kilometrów nowych lub przebudowywanych dróg dla rowerów przy ulicach Północnej, Sybiraków, Armii Krajowej i Powstańców Śląskich. Kolejne odcinki mają powstawać również w latach 2027-2028.

Nie ma jednego zwycięzcy

Jeżeli ktoś oczekiwał prostego rankingu, prawdopodobnie będzie rozczarowany. Każde z tych miast rozwija rowerową infrastrukturę w inny sposób. Rybnik może pochwalić się systematycznie rozbudowywaną siecią i największą liczbą kilometrów dróg rowerowych, ale wciąż stoi przed wyzwaniem lepszego połączenia wszystkich dzielnic. Żory próbują zbudować coś więcej niż sieć ścieżek – chcą stworzyć system, w którym rower stanie się jednym z elementów codziennego transportu obok pociągu i komunikacji miejskiej. Jastrzębie-Zdrój wykorzystuje swój transgraniczny potencjał, jednocześnie rozwijając infrastrukturę potrzebną mieszkańcom.

Dlatego odpowiedź na pytanie, które z tych miast jest najbardziej rowerowe, wcale nie jest oczywista – znacznie ciekawsze wydaje się inne pytanie: w którym z nich mieszkańiec najczęściej wybierze rower nie dlatego, że jest niedziela i świeci słońce, ale dlatego, że to po prostu najszybszy i najwygodniejszy sposób dotarcia do pracy, szkoły czy na dworzec? (AC)

Ma 24 lata i został z długiem na ponad 200 tys. zł. Uwierzył fałszywemu pracownikowi banku

24-letni mieszkaniec Żor padł ofiarą oszustwa telefonicznego. Uwierzył mężczyźnie podającemu się za pracownika banku, zaciągnął kredyt przekraczający 200 tys. zł, a następnie przekazał całą kwotę zgodnie z instrukcjami oszusta. Dopiero później zorientował się, co się stało.

Do 24-letniego żorzana zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku. Przekonywał, że pieniądze znajdujące się na jego koncie są zagrożone i że tylko szybkie działanie pozwoli uchronić je przed

kradzieżą.

Oszust wykorzystał presję czasu i strach przed utratą pieniędzy. Młody mieszkaniec Żor uwierzył rozmówcy i wykonywał przekazywane przez niego instrukcje.

Zaciągnął kredyt na ponad 200 tys. zł

Zgodnie z poleceniami fałszywego pracownika banku 24-latek zaciągnął kredyt na kwotę przekraczającą 200 tys. zł.

Następnie całą sumę przekazał za pomocą kodów jednorazowych. Dopiero później zorientował się, że

rozmówca nie był pracownikiem banku, a on sam padł ofiarą oszustwa.

Policja ostrzega przed presją i pośpiechem

Policjanci przypominają, że oszuści często próbują wzbudzić strach, stworzyć wrażenie natychmiastowego zagrożenia i zmusić rozmówcę do szybkiego działania bez czasu na spokojne zastanowienie.

Fałszywy konsultant może przekonywać, że konto zostało zaatakowane, pieniądze są zagrożone albo konieczne jest natychmiastowe wykonanie okre-

ślonych operacji.

Policja podkreśla, że pracownik banku nie poleci klientowi zaciągnięcia kredytu ani przekazania pieniędzy w celu ich rze-komego „zabezpieczenia”. Podejrzenia powinno wzbudzić również nakłanianie do pozostania na linii i zakaz rozłączania się.

W takiej sytuacji najlepiej

natychmiast zakończy rozmowę, a następnie samodzielnie skontaktować się z bankiem, korzystając z oficjalnego numeru telefonu.

Kilka minut potrzebnych na sprawdzenie informacji może uchronić przed utratą pieniędzy albo – jak w przypadku 24-latkę z Żor – przed wieloletnim zobowiązaniem finansowym. (Ż)

OGŁOSZENIE

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na: **Przerowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2026 i 2027**



Przedmiot zamówienia obejmuje badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2026 i 2027 oraz sporządzenie pisemnej opinii wraz ze sprawozdaniem z badania i przedstawienie wyników badania na wskazanym posiedzeniu Rady Nadzorczej.

Oferta powinna zawierać:

1. Informacje o ofercie, w tym o formie prowadzenia działalności, jej kierownictwie, wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru i daty wpisu, o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów,
2. Informację o posiadanym doświadczeniu w badaniu sprawozdań finansowych, ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni mieszkaniowych z załączeniem wykazu badanych podmiotów w okresie ostatnich trzech lat,
3. Oświadczenie o ubezpieczeniu OC,
4. Wstępny harmonogram prac określający metody i terminy prac związanych z badaniem oraz udziałem w inwentaryzacji, w tym przewidywany czas pracy bezpośrednio w Spółdzielni,
5. Informację o osobach, które będą przeprowadzały badanie (staż pracy, doświadczenie w badaniu Spółdzielni),
6. Wysokość wynagrodzenia (netto, VAT, brutto) za badanie sprawozdania finansowego oraz sporządzenie pisemnej opinii wraz ze sprawozdaniem z badania, które powinno uwzględniać wszystkie koszty związane z przeprowadzeniem badania za każdy rok osobno, w tym udział w posiedzeniu Rady Nadzorczej we wskazanym przez ten organ terminie w wariantcie z udziałem stacjonarnym i udziałem online w posiedzeniu RN,
7. Projekt umowy uwzględniający warunki zawarte w ogłoszeniu oraz ofercie.

Zakończenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni oraz przekazanie opinii i sprawozdania z badania powinno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie odpowiednio do dnia do 25.03.2027 roku za rok 2026 i do 29.03.2028 roku za rok 2027. Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na badanie sprawozdania finansowego za rok 2026 i 2027” w sekretariacie siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach: 44-240 Żory, os. Korfanteo 20A w nieprzekraczalnym terminie do 26.08.2026 roku (data wpływu do Spółdzielni). Oferty złożone po upływie tego terminu lub niepełniające wymagań zawartych w zaproszeniu nie będą rozpatrywane.

Dodatkowe informacje dotyczące Spółdzielni można uzyskać pod nr tel. (32) 47-88-163 lub e-mail: sekretariat@smzory.pl. Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Odcinkowy pomiar prędkości już działa na Wiślanie. Kierowcy muszą uważać na limit 70 km/h

Od wtorku, 30 czerwca, od godziny 12.00 działa odcinkowy pomiar prędkości na drodze krajowej nr 81, czyli popularnej Wiślanie. Kamery kontrolują kierowców na trasie między Ochabami Małymi a Skoczowem.

Odcinek objęty pomiarem ma 3,2 kilometra długości. Zarówno samochody osobowe, jak i ciężarowe mogą poruszać się tam z maksymalną prędkością 70 km/h.

System nie mierzy prędkości w jednym punkcie. Rejestruje czas przejazdu pojazdu między początkiem i końcem kontrolowanego odcinka, a następnie wylicza średnią prędkość. Przekroczenie dopuszczalnego limitu może zakończyć się mandatem i punktami karnymi.

To szczególnie istotna informacja dla mieszkańców Raciborza, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Żor i Jastrzębia-Zdroju. Wiślanka jest jedną z najpopularniejszych tras prowadzących

w stronę Beskidów. Tędy wielu kierowców jedzie na weekend lub wakacyjny wypoczynek do Ustronia, Wisły, Istebnej, Koniakowa czy innych miejscowości w górach.

W sezonie letnim, a także podczas dłuższych weekendów i ferii, ruch na DK81 wyraźnie się zwiększa. Nowy odcinkowy pomiar prędkości obejmuje więc fragment trasy, z którego korzystają nie tylko mieszkańcy powiatu cieszyńskiego, ale również kierowcy z całego naszego regionu zmierzający w Beskidy.

Nowy odcinkowy pomiar prędkości uruchomiło

Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. Urządzenie zakupiono w ramach projektu dotyczącego zwiększania bezpieczeństwa na polskich drogach.

Kierowcy jadący DK81 powinni zwracać uwagę nie tylko na znaki ustawione przed odcinkiem pomiarowym, ale przede wszystkim utrzymywać właściwą prędkość przez całą trasę między Ochabami Małymi a Skoczowem. Na Wiślanie, która należy do najczęściej uczęszczanych dróg w regionie, nowe rozwiązanie ma poprawić bezpieczeństwo ruchu. (fkl)



■ Kierowcy jadący DK81 powinni zwracać uwagę nie tylko na znaki ustawione przed odcinkiem pomiarowym, ale przede wszystkim utrzymywać właściwą prędkość przez całą trasę między Ochabami Małymi a Skoczowem. FOT. FB CENTRUM AUTOMATYCZNEGO NADZORU NAD RUCHEM DROGOWYM

Tabliczka z imieniem dziecka na tylnej szybie? Dla pedofila to cenna informacja

Tu jedzie Zosia”, „Na pokładzie Krzys”. Takie napisy wielu rodziców traktuje jak sympatyczny gadżet. Problem w tym, że imię dziecka może ułatwić obcej osobie nawiązanie z nim kontaktu i stworzenie pozorów znajomości.

Wakacyjne stragany mają swój niepowtarzalny urok. Pluszaki, drewniane miecze, świecące wiatraczki, magnesy na lodówkę i obowiązkowo kolorowe tabliczki na samochód. Tu jedzie Wojtek. Na pokładzie Zosia. Księżniczka Maja. Rodzice kupują je z uśmiechem, przyklejają na tylną szybę i ruszają w drogę. Niewielu zastanawia się, że właśnie przekazali obcemu człowiekowi pierwszą informację, której ten wcale nie musiał zdobywać.

Imię dziecka wydaje się przecież drobiazgiem. W końcu codziennie słyszymy je na placu zabaw, w przedszkolu czy szkole. Problem polega na tym, że przestępcy nie działają przypadkowo. Wykorzystują każdy szczegół, który skraca drogę do zdobycia zaufania. Wyobraźmy sobie samochód z tabliczką: Tu jedzie Krzys i Kasia. Dla rodziców to po prostu imiona rodzeństwa. Dla sprawcy gotowa informacja. Kilkanaście minut później może podejść do chłopca i powiedzieć: Cześć, Krzysiu. Mama poprosiła, żebym cię zawołał. Twoja siostra Kasia już czeka. Dziecko słyszy swoje imię oraz imię siostry. Obcy człowiek najwyraźniej coś o nim wie. W oczach kilkuletniego

niego dziecka staje się kimś znajomym. Właśnie w takich chwilach zaczyna się przełamywanie zaufania.

Psychologowie od lat opisują zjawisko groomingu, czyli stopniowego budowania relacji z dzieckiem w celu jego wykorzystania. Nie ma w tym przypadku. Sprawca nie przypomina potwora z filmów. Potrafi być sympatyczny, cierpliwy, wzbudzać zaufanie, doskonale odczytywać emocje i wykorzystywać mechanizmy wpływu społecznego. Nie musi działać gwałtownie.



nie. Często planuje, obserwuje i cierpliwie zbiera informacje. Im więcej wie o dziecku, tym łatwiej przełamuje kolejne bariery. Rodzice wyobrażają sobie, że największym zagrożeniem jest nieznajomy zaczepiający dzieci w parku. Tymczasem największym źródłem informacji o dziecku coraz częściej są... sami rodzice. Kolorowa tabliczka na samochodzie to dopiero początek. Media społecznościowe stały się prawdziwą kopalnią wiedzy. Zdjęcie przed szkołą, film z treningu, relacja z wakacji prowa-

dzona na żywo, fotografia z urodzin, oznaczenie lokalizacji, nazwa przedszkola na koszulce. Każdy wpis wydaje się niewinny. Razem tworzą gotowy profil dziecka. Wystarczy odrobina cierpliwości, aby dowiedzieć się, jak ma na imię, gdzie chodzi do szkoły, czym się interesuje i gdzie najczęściej spędza czas. Pedofil nie musi dziś zdobywać informacji siłą. Często dostaje je w prezencie. Nie chodzi o to, aby popaść w paranoję. Chodzi o zdrowy rozsądek. Tak samo zapinamy dzie-

ci w fotelikach, uczymy je przechodzić przez jezdnię i nie rozmawiać z obcymi. Dlaczego więc z taką lekkością przekazujemy obcym informacje, których nie muszą znać? Tabliczka na tylnej szybie nie zwiększa bezpieczeństwa dziecka. Nie ułatwia jazdy. Nie ratuje życia. Jest wyłącznie ozdobą. Niestety ozdobą, która może ułatwić życie niewłaściwym ludziom.

Ktoś powie, że przesadzam. Chciałbym. Niestety liczby nie pozwalają przejść obok problemu obojętnie. Komenda Główna Policji

poinformowała, że tylko w 2025 roku przeprowadzono siedem ogólnopolskich operacji wymierzonych w sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci. Funkcjonariusze wykonali blisko 6500 przeszukań, przedstawili zarzuty 477 osobom, wobec blisko 200 podejrzanych zastosowano tymczasowy areszt, a zabezpieczony materiał przedstawiający seksualne wykorzystywanie dzieci liczył ponad 2,5 miliona plików. Policja zwraca również uwagę, że rozwój sztucznej inteligencji i nowych technologii otwiera przed sprawcami kolejne możliwości docierania do najmłodszych. Statystyki nie kończą się na danych Policji. Z opublikowanego w tym roku raportu Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży wynika, że tylko w 2025 roku do diecezji i jurysdykcji zakonnych wpłynęło 69 zgłoszeń dotyczących wykorzystania seksualnego osób małoletnich przez duchownych. Nie wszystkie dotyczyły zdarzeń z 2025 roku, ale wszystkie zostały zgłoszone właśnie w tym okresie.

Za każdą z tych liczb stoi konkretne dziecko i konkretna rodzina. Warto o tym pomyśleć następnym razem, gdy na wakacyjnym straganie zobaczymy kolorową tabliczkę z imieniem naszego syna lub córki. Pytanie nie brzmi, czy wygląda ładnie. Pytanie brzmi, kto jeszcze powinien wiedzieć, że właśnie z nami jedzie Krzys albo Zosia.

Mirosław Górka

Żorzanka otrzymała nakaz opuszczenia mieszkania. Groziła mężowi śmiercią i stosowała wobec niego przemoc

W piątek (10.07) doszło do interwencji w żorskiej dzielnicy Baranowice. 49-letnia mieszkanka Żor została zatrzymana po tym, jak groziła swojemu mężowi pozbawieniem życia oraz stosowała wobec niego przemoc fizyczną i psychiczną.

– Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Żorach otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że znajdująca się pod wpływem alkoholu kobieta grozi swojemu mężowi pozbawieniem życia. Na miejsce niezwłocznie skierowano patrol. Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta nie tylko kierowała wobec mężczyzny groźby karalne i wyzywała go słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, ale również biła go po twarzy oraz dusiła. W toku prowadzonych czyn-

ności śledczy ustalili także, że nie było to pierwsze tego typu zachowanie 49-latki. Kobieta była już wcześniej notowana w związku z podobnymi zdarzeniami – informuje żorska policja.

Jak informuje policja, kobieta przyznała, że brak odpowiedzi męża na zadawane przez nią pytania wyprowadzał ją z równowagi. – Okoliczność ta nie usprawiedliwia jednak jej zachowania ani nie wyłącza odpowiedzialności karnej. Policjanci zatrzymali 49-latkę i zgromadzili materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie jej zarzutów. Wobec kobiety zastosowano nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania, zakaz zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonym oraz zakaz naruszania jego dóbr osobistych – informuje KM Policji w Żorach.

(kmpż) (fk)

81-latek potrącił 85-latka na DK 81

Chwila nieuwagi na przejściu dla pieszych może mieć poważne skutki. Policja apeluje o ostrożność po potrąceniu na DK81 w Żorach.

Potrącenie na oznakowanym przejściu

Do zdarzenia doszło we wtorek, 7 lipca, około godziny 12.30 na drodze krajowej nr 81 w Żorach. Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Żorach otrzymał zgłoszenie o potrąceniu pieszego na oznakowanym przejściu.

Z przekazanych informacji wynikało, że kierowca oraz poszkodowany znajdowali się w rejonie jednej ze stacji paliw.

Na miejsce skierowano patrol Wydziału Ruchu Drogowego. Policjanci zastali 85-letniego pieszego z urazem nogi oraz 81-letniego kierowcę samochodu osobowego marki Opel.

Kierowca i pieszy byli trzeźwi

Z ustaleń mundurowych wynika, że do potrącenia doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych. Zarówno kierujący oplem, jak i pieszy byli trzeźwi.

Poszkodowany 85-latek został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Policjanci zatrzymali kierowcę prawa jazdy i wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia.

Policja apeluje o ostrożność przy przejściach

Policjanci przypominają, że przejście dla pieszych to miejsce, w którym kierowcy muszą zachować szczególną ostrożność i być gotowi do zatrzymania pojazdu.

Chwila nieuwagi może mieć poważne konsekwencje, szczególnie wtedy, gdy uczestnikami zdarzenia są osoby starsze. Mundurowi apelują do kierowców i pieszych o rozwagę, wzajemny szacunek oraz przestrzeganie przepisów.

(ż)

zakupy BEZ GRANIC

DODATEK PROMOCYJNY

nowiny
KATOWICKIE
nowiny
WYBŹISIAWSKIE
nowiny
ZORSKIE
nowiny
TASZCZESKIE
nowiny
RYBICKIE
nowiny.pl
REGION OPAVSKO

WAKACYJNE INSPIRACJE

Zakupy, relaks i piękny ogród

Wakacje to doskonały czas, aby zrealizować plany, na które przez cały rok brakowało chwili. To idealny moment na odświeżenie garderoby, rodzinne wycieczki oraz metamorfozę ogrodu lub przydomowej przestrzeni.

Zakupy warto rozpocząć w **Galerii Wiślanka w Żorach**, gdzie czeka szeroki wybór sklepów z modą, kosmetykami, elektroniką i wyposażeniem domu. W jednym miejscu można znaleźć wszystko, co przyda się podczas letnich wyjazdów i codziennych aktywności.

Szukając pomysłu na wspólne spędzenie czasu,

warto odwiedzić **Funzeum w Gliwicach**. To wyjątkowy park rozrywki pełen interaktywnych atrakcji, kolorowych instalacji i kreatywnej zabawy, który zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Lato sprzyja również zmianom wokół domu. W **Bruku Czyżowice** znajdziesz bogaty wybór kostki brukowej, płyt tarasowych i materiałów do aranżacji ogrodu,

dzięki którym stworzysz funkcjonalną i estetyczną przestrzeń do letniego wypoczynku.

Większe zakupy nie muszą oznaczać jednorazowego obciążenia domowego budżetu. Dzięki możliwości finansowania oferowanej przez **Santander Bank** możesz wygodnie rozłożyć koszty na raty i zrealizować swoje wakacyjne plany bez odkładania ich na później. Wykorzystaj lato najlepiej, jak potrafisz – inwestuj w komfort, wspólne chwile i przestrzeń, która będzie cieszyć przez długie lata.

Nie czekaj – wykorzystaj wakacyjny czas najlepiej, jak potrafisz. Zakupy, rozrywka i inwestycje w komfort mogą iść w parze z wygodnym finansowaniem. Zaplanuj lato pełne zakupów, inspiracji i spraw, aby każdy dzień przynosił nowe powody do uśmiechu.



Nowy rozdział Galerii Wiślanka

Rozbudowa i pierwszy sklep TK Maxx w Żorach

Galeria Wiślanka rozpoczęła największą inwestycję od momentu otwarcia. Rozbudowa zwiększy powierzchnię obiektu o ponad 3 300 mkw., a jej symbolem będzie długo wyczekiwany debiut marki TK Maxx, która otworzy swój pierwszy sklep w zachodniej części województwa śląskiego.

Po pięciu latach działalności Galeria Wiślanka rozpoczyna inwestycję, która znacząco zwiększy jej potencjał handlowy i poszerzy ofertę dla mieszkańców Żor oraz całego regionu. Największe centrum handlowo-rozrywkowe w mieście zyska nową, trzykondygnacyjną część o powierzchni ponad 3 300 mkw. GLA. Po zakończeniu prac, planowanym na II kwartał 2027 roku, Galeria będzie oferowała blisko 24 tys. mkw. nowoczesnej powierzchni handlowej.

Decyzja o rozbudowie jest efektem sukcesu Galerii Wiślanka, która od chwili otwarcia utrzymuje pełną komercjalizację, cieszy się bardzo wysoką odwiedzalnością i zapewnia najemcom ponadprzeciętne wyniki sprzedażowe.

– Rozpoczęcie rozbudowy otwiera nowy rozdział w historii Gale-

rii Wiślanka. To naturalny krok wynikający z rosnącego zainteresowania klientów oraz marek rozwijających się na naszym rynku. Od pięciu lat utrzymujemy pełną, 100-procentową komercjalizację istniejącej powierzchni, co najlepiej pokazuje potencjał naszego projektu. Dzięki inwestycji jeszcze lepiej odpowiemy na potrzeby klientów i partnerów biznesowych – mówi Teresa Jonas, inwestor i prezes zarządu Wiślanka Sp. z o.o.

Największą nowością będzie otwarcie pierwszego w Żorach sklepu TK Maxx. Popularna sieć zajmie dwa poziomy nowej części Galerii i stanie się jednym z kluczowych najemców rozbudowanego obiektu. Będzie to jednocześnie pierwszy sklep marki w zachodniej części województwa śląskiego.



Wizualizacja Galerii Wiślanka po rozbudowie

Nowa przestrzeń umożliwi również wprowadzenie kolejnych konceptów, które uzupełnią ofertę handlową i zwiększą atrakcyjność centrum dla klientów z całego regionu.

– Od początku rozwijamy Galerię zgodnie z potrzebami rynku. Cieszy mnie, że dzięki tej inwe-

stycji do Żor trafi TK Maxx – marka, na którą wielu mieszkańców czekało od lat. To ważny krok w dalszym rozwoju naszej oferty i zwiększeniu jej atrakcyjności – podkreśla Teresa Jonas.

Rozbudowa została zaplanowana tak, aby nie zakłócać codziennego funkcjonowania obiektu.

Przez cały okres realizacji inwestycji Galeria Wiślanka pozostaje w pełni otwarta. Wszystkie sklepy, punkty usługowe, restauracje oraz strefa rozrywki działają bez zmian, dzięki czemu klienci mogą swobodnie korzystać z pełnej oferty Galerii.

Wyruszcicie na rodzinną przygodę!



Odbierz

10%

zniżki z kodem

NOWINYOd chemicznych eksperymentów
po podniebny labirynt.

CH Europa Centralna
ul. Pszczyńska 315
Gliwice

Zmiany w ogrodzie?

Nie kiedyś
Teraz

Kredyt gotówkowy, który pomaga działać

RRSO 8,30%¹

Żory, ul. Rynek 21

czynne: pon. – pt. 9.00 – 16.00

tel. 693 920 950 (koszt zgodny z taryfą operatora)

Zapytaj **doradcę**
w oddzialeZadzwoń do oddziału:
(+48) 32 240 73 73

Koszt zgodny z taryfą operatora

Racibórz, ul. Długa 8

czynne: pon. – wt. 8.30 – 16.30, środa 9.00 – 17.00, czw. – pt. 8.30 – 16.30

tel. 609 069 639 (koszt zgodny z taryfą operatora)

20

lat w Polsce

¹ Dla kredytu gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyliczenia na podstawie przykładowego reprezentatywnego na dzień 25.05.2026 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 15 000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu: 8,00%; całkowity koszt kredytu 3 248,69 zł obejmuje: prowizję: 0 zł, odsetki: 3 248,69 zł, opłatę za przekazanie środków: 0 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO): 8,30%; czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 18 248,69 zł; wysokość 59 miesięcznych równych rat: 304,15 zł; ostatnia rata: wysokość 303,84 zł. Skorzystanie z dotychczasowej usługi PUE powoduje doliczenie do miesięcznej raty kredytu opłaty 8,99 zł. Proponujemy również Mikrozaciąg Kredytu Gotówkowego z wielokrotną kwotą od 10 000 zł do 50 000 zł, z okresem kredytowania od 3 do 60 miesięcy i kosztowną jest dla przedsiębiorców posiadających pełną zdolność do czynności prawnych oraz przynajmniej 12 miesięcy pozytywną historię kredytową w BIK i dla których bieżący to pierwszy kredyt w naszym banku. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta, zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Klienci wybierają BRUK – nagrody dla firmy z Czyżowic

Marka Bruk została wyróżniona w rankingach konsumenckich. To nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim dowód zaufania klientów. Co ważne, to już kolejne nagrody z rzędu, które pokazują, że firma konsekwentnie podąża w dobrym kierunku.

Konsumencki Lider Jakości 2026

W XV edycji ogólnopolskiego programu, marka Bruk uzyskała srebrne godło, czyli II miejsce w kategorii kostka brukowa. Srebrne wyróżnienie zostało przyznane marce już po raz trzeci z rzędu. Jest ono potwierdzeniem jakości oraz zaufania, jakim produkty firmy cieszą się wśród klientów.

Konsumencki Lider Jakości GRAND PRIX 2025

Nagroda Konsumencki Lider Jakości – Grand Prix 2025 to specjalne wyróżnienie. Trafiło do bardzo wąskiego grona: przyznano je zaledwie 20 laureatom spośród setek analizowanych kategorii, którzy w opinii organizatorów wyznaczają standardy jakości, odpowiedzialności i zrównoważonego rozwoju.

Laur Konsumenta 2026

To jeden z najbardziej rozpoznawalnych plebiscytów konsumenckich w Polsce, a jego wyniki stanowią wiarygodne odzwierciedlenie aktualnych preferencji konsumentów. Marka Bruk zwyciężyła w kategorii kostka brukowa – najwyższa jakość produktów i usług. To już 4 raz, gdy firma zdobyła najwyższe – złote godło.



Kolejne nagrody otrzymane przez firmę Bruk pokazują jedno – konsekwentne działania i stawianie na jakość przynoszą efekty. To także jasny sygnał, że firma nie tylko utrzymuje swoją pozycję, ale stale ją umacnia, odpowiadając na potrzeby klientów i rozwijając się w dobrym kierunku. Co więcej, to już kolejny rok pełen wyróżnień, który potwierdza stabilny i przemyślany rozwój marki.



bruk.info.pl



Żory już raz wyszły z górniczego

Teraz nadchodzi drugi test

Choć nie mamy już czynnej kopalni, węgiel wciąż pozostaje częścią gospodarczego otoczenia naszego miasta. Część mieszkańców pracuje w górnictwie poza Żorami, przede wszystkim w sąsiednich ośrodkach. Najnowszy raport Instratu zalicza miasto do „powiatów węglowych z potencjałem”. To dobra wiadomość, ale nie oznacza końca wyzwań. Żory już raz musiały zbudować gospodarkę mniej zależną od górnictwa. Teraz muszą przygotować się na stopniową zmianę całego regionu.

Nie chodzi o perspektywę nagłego zamykania kopalń w najbliższych latach. Obecnie nie ma zapowiedzianego harmonogramu likwidacji kopalń należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, choć sama spółka znajduje się w trudnej sytuacji. Z kolei kopalnie rybnickie mają według obecnych planów funkcjonować jeszcze przez wiele lat, a ich wygaszanie przewidziano dopiero na lata 40. XXI wieku.

Transformacja gospodarcza nie jest jednak wydarzeniem, które zaczyna się w dniu zamknięcia ostatniego szybu. To proces rozłożony na dekady. Żory są tego dobrym przykładem.

Kiedyś bezrobocie sięgało 25,7 proc.

Na początku XXI wieku sytuacja gospodarcza miasta wyglądała zupełnie inaczej

Transformacja gospodarcza nie zaczyna się w dniu zamknięcia ostatniego szybu. To proces rozłożony na dekady. Żory są tego dobrym przykładem.

niż dziś. Pod koniec 2001 roku stopa bezrobocia w Żorach wynosiła aż 25,7 proc. W grudniu 2025 roku było to 4,5 proc., mimo że w ciągu roku wskaźnik wzrósł z 3,7 proc. w styczniu.

Przez kolejne lata Żory rozwijały tereny inwestycyjne, przyciągały przemysł niezwiązany bezpośrednio z wydobywaniem, logistyką, usługami oraz małe i średnie przedsiębiorstwa.

Raport o stanie miasta określa tę zmianę jako wyjątkowo dynamiczną transformację gospodarczą. Wskazuje przy tym na rozwój infrastruktury, dostępność terenów inwestycyjnych, sąsiedztwo autostrady A1 oraz działalność Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Ponad 4 tysiące działalności gospodarczych

Na koniec 2025 roku w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej znajdowało się 4012 podmiotów, które miały główne miejsce prowadzenia działalności w Żorach. W ciągu roku ich liczba wzrosła o 27.

Istotną rolę odgrywa również Podstrefa Jastrzębsko-Żorska Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na koniec 2025 roku działało w niej 28 firm, a łączna wartość nakładów inwestycyjnych przekroczyła 2,247 mld zł.

Takie dane pokazują, jak bardzo zmieniła się struktura lokalnej gospodarki. W mieście, które przez lata funkcjonowało w otoczeniu przemysłu ciężkiego i górnictwa, dziś źródła zatrudnienia są znacznie bardziej rozproszone.

To właśnie zróżnicowanie gospodarki może okazać się jednym z największych atutów Żor w kolejnych dekadach.

Żory i Rybnik w jednej grupie. Jastrzębie w zupełnie innej

Fundacja Instrat przeanalizowała 66 polskich powiatów

i miast związanych bezpośrednio lub pośrednio z wydobywaniem i spalaniem węgla. Pod uwagę brano nie tylko miejsca, gdzie działają kopal-

nie. Do analizy trafiły także obszary sąsiadujące z przemysłem węglowym, w których mieszkają osoby związane zawodowo z tą branżą.

Drugi test będzie inny. Tym razem nie chodzi o zastąpienie jednej zamkniętej kopalni. Chodzi o przygotowanie miasta na powolną zmianę całego gospodarczego otoczenia regionu..”

Żory po węglu?

Miasto już się zmieniło, ale drugi test dopiero przed nim

Żory nie mają dziś czynnej kopalni, ale nadal są częścią górniczego regionu. Co mówią liczby?

1. Zmiana, którą już widać



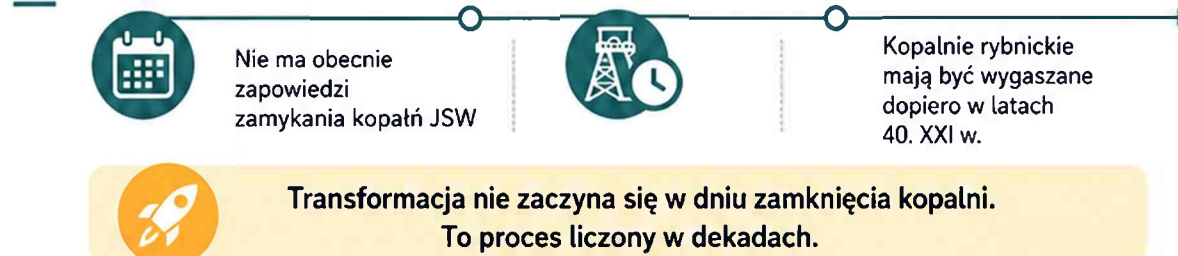
2. Pozycja Żor w regionie



3. Co to znaczy dla miasta?



4. Ważny kontekst



go kryzysu.

Żory znalazły się w grupie określonej jako „powiaty węglowe z potencjałem”. W tej samej kategorii znalazły się m.in. Rybnik oraz powiaty rybnicki i wodzisławski. Cała ta grupa charakteryzuje się stosunkowo wysoką dywersyfikacją gospodarki i – według autorów raportu – ponadprzeciętną zdolnością do przystosowania się do spadku znaczenia górnictwa.

Trzeba jednak pamiętać, że są to cechy całej grupy, a nie wartości przypisane indywidualnie każdemu z miast.

Sytuacja Jastrzębia-Zdroju wygląda zupełnie inaczej. Miasto wraz z powiatem łącząskim tworzy w raporcie osobną kategorię nazwaną „węglowym rdzeniem”. W tej grupie udział zatrudnienia w górnictwie i energetyce wynosi 19,7 proc., a gospodarka

jest znacznie silniej uzależniona od jednego sektora.

To pokazuje, jak różne mogą być punkty wyjścia miast oddalonych od siebie o zaledwie kilkanaście kilometrów.

Kopalni nie ma, ale górnictwo nadal ma znaczenie

Brak czynnej kopalni w granicach Żor nie oznacza, że przyszłość górnictwa pozostaje dla miasta bez znaczenia.

Mieszkańcy funkcjonują na wspólnym regionalnym rynku pracy. Część dojeżdża do zakładów w sąsiednich miastach, w tym do przedsiębiorstw związanych z górnictwem. Dochody tych osób trafiają później do lokalnego handlu, usług i rynku mieszkaniowego.

Znaczenie mają również firmy działające w szeroko rozumianym otoczeniu sek-

tora – od transportu i usług technicznych po produkcję i podwykonawstwo.

Dlatego zmniejszanie zatrudnienia w górnictwie w perspektywie kolejnych kilkunastu czy kilkudziesięciu lat może być odczuwalne także tam, gdzie kopalni już nie ma.

Instrat zwraca szczególną uwagę właśnie na pracowników przedsiębiorstw znajdujących się w łańcuchu wartości górnictwa. Mogą oni być bardziej narażeni na skutki transformacji, ponieważ nie zawsze obejmują ich mechanizmy ochronne przewidziane dla bezpośrednich pracowników kopalń.

Rybnik też ma czas na zmianę

Podobne wyzwanie stoi przed Rybnikiem, choć jego punkt wyjścia jest inny.

Miasto nadal jest bezpośrednio związane z funkcjonującym górnictwem, ale podobnie jak Żory zostało zakwalifikowane przez Instrat do grupy obszarów „węglowych z potencjałem”.

Nie oznacza to, że gwałtowna zmiana nastąpi tam w najbliższych latach. Obecny harmonogram zakłada funkcjonowanie kopalń rybnickich jeszcze przez lata i ich wygaszanie dopiero w latach 40.

Ten czas może być jednak kluczowy. Im wcześniej gospodarka będzie rozwijała alternatywne miejsca pracy, tym mniejsze będzie ryzyko powtórzenia scenariuszy znanych z regionów, w których przemysł likwidowano gwałtownie.

Żory mają pod tym względem doświadczenie, którego inne miasta dopiero będą potrzebowały.

Firmy powstają, ale mieszkańców powoli ubywa

Sama liczba przedsiębiorstw nie rozwiązuje jednak wszystkich problemów. Według danych GUS w 2025 roku Żory liczyły 61 887 mieszkańców. Na pobyt stały zameldowanych było 57 462 osób – o 244 mniej niż rok wcześniej.

To ważne ostrzeżenie na przyszłość. Sukces trans-

formacji nie będzie polegał wyłącznie na zastąpieniu jednego miejsca pracy innym.

Nowe miejsca pracy muszą być na tyle atrakcyjne, stabilne i dobrze wynagradzane, aby mieszkańcy – szczególnie młodzi – chcieli wiązać z Żorami swoją przyszłość.

Problem ten jeszcze mocniej widać w Jastrzębiu-Zdroju. Instrat wskazuje, że miasto notuje jeden z najwyższych odpływów netto mieszkańców spośród wszystkich 66 analizowanych obszarów, mimo relatywnie mocnego rynku pracy zbudowanego wokół górnictwa.

Drugi test nie nadejdzie jutro

Żory mają jedną przewagę: czas.

Nie ma dziś scenariusza, w którym kopalnie w Jastrzębiu-Zdroju czy Rybniku nagle przestają działać, a tysiące ludzi z dnia na dzień szukają nowego zajęcia. W przypadku JSW nie ma obecnie ogłoszonego planu zamykania kopalń,

a rybnickie zakłady mają działać jeszcze przez wiele lat.

Ale właśnie dlatego najbliższe lata mogą być tak ważne.

Raport Instratu rekomenduje regionom takim jak Żory dalszy rozwój sektorów niezależnych od przemysłu węglowego oraz inwestowanie w przekwalifikowanie i podnoszenie kwalifikacji mieszkańców. Autorzy oceniają, że lokalne rynki pracy tej grupy mają większą niż przeciętna zdolność do poradzenia sobie ze stopniowym spadkiem zatrudnienia w górnictwie.

Żory przeszły już drogę od miasta z bezrobociem przekraczającym 25 proc. do ośrodka z tysiącami przedsiębiorców, strefą ekonomiczną i nowymi gałęziami przemysłu.

Drugi test będzie inny. Tym razem nie chodzi o zastąpienie jednej zamkniętej kopalni. Chodzi o przygotowanie miasta na powolną zmianę całego gospodarczego otoczenia regionu.

(żet)

Nowa Kia Sportage.

Teraz z wyświetlaczem typu „Head-up Display”.



KIA
Movement that inspires



Nowa Kia Sportage. Nowa stylistyka, szczególnie widoczna w przedniej części nadwozia oraz odświeżone wnętrze z nowoczesnym zestawem wskaźników i funkcji. Już od 28 lat jesteśmy w Polsce. Zobacz, jak się zmieniliśmy. Zapraszamy.

ETRANS

ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne

T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Gwarancja Kia obejmuje okres 7 lat od daty pierwszej rejestracji lub 150 000 km, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej. Obowiązuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz w Szwajcarii. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki (np. dotyczące akumulatorów, powłoki lakierowej lub wyposażenia) określone są w książce gwarancyjnej. Więcej o 7-letniej gwarancji Kia na stronie www.kia.pl. Zużycie paliwa 6,8-7,9 l/100 km, emisja CO₂ 155-180 g/km. Wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ (cykl mieszany WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stanowisku pomiarowym zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia (WE) 715/2007, uzupełnionego Rozporządzeniem Komisji 2017/1151. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków i stylu jazdy.



Paweł Jabłoński poza PiS? Nie podpisał deklaracji, której żądało kierownictwo partii

Około 30 parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości miało nie złożyć wymaganej przez kierownictwo partii deklaracji dotyczącej przynależności do stowarzyszeń. Jarosław Kaczyński zapowiedział, że ich decyzję zatwierdzi we wtorek komitet polityczny. W grupie tej znajduje się poseł Paweł Jabłoński, związany z naszym regionem i należący do stowarzyszenia Rozwój Plus skupionego wokół Mateusza Morawieckiego.

O północy z czwartku 23 lipca na piątek 24 lipca minął termin wyznaczony parlamentarzystom PiS na złożenie deklaracji dotyczącej ich przynależności do partii i stowarzyszeń. Sprawa dotyczy przede wszystkim osób związanych ze stowarzyszeniem Rozwój Plus, utworzonym przez byłego premiera Mateusza Morawieckiego.

Część parlamentarzystów już wcześniej zapowiadała, że wymaganej deklaracji nie podpisze. Takie stanowisko zajął również sam Morawiecki.

W piątek Jarosław Kaczyński poinformował, że z członkostwa w PiS zrezygnowało „trzydziestu kilku” posłów. Jak zapowiedział, we wtorek ich decyzję ma zatwierdzić komitet polityczny partii. – Fakt jest oczywisty. Wszyscy wiedzieli, co mają podpisać i jednocześnie wszyscy wiedzieli, jakie są skutki niepodpisania. No i podjęli taką decyzję, jaką podjęli – stwierdził Jarosław Kaczyński.

Kaczyński: chodziło o „plan podziału partii”

Prezes PiS tłumaczył, że kierownictwo ugrupowania postrzegało działalność stowarzyszenia jako potencjalny element budowania odrębnego ośrodka politycznego.

– Nie mogliśmy patrzeć na stowarzyszenie inaczej niż na element właśnie tego planu. Planu podziału partii. I ta propozycja padła ze strony osoby wiarygodnej, bardzo istotnej w naszej partii i była powtarzana co najmniej w trzech długich rozmowach – mówił Kaczyński.

Jak dodał, deklaracja miała być potwierdzeniem, że parlamentarzyści nie będą uczestniczyć w takim przedsięwzięciu.

– Na to zgody w żadnym wypadku być nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być po prostu niczym innym jak zadeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się

nie będzie uczestniczyło – mówił prezes PiS.

Kaczyński zaznaczył również, że kierownictwo partii odstąpiło od wcześniejszego oczekiwania rozwiązania stowarzyszenia. – Zrezygnowaliśmy z żądania rozwiązania tego stowarzyszenia, żądaliśmy tylko zamrożenia jego działalności do wyborów – powiedział.

Paweł Jabłoński potwierdza: nie podpisał deklaracji

Wśród parlamentarzystów, którzy nie złożyli deklaracji wymaganej przez kierownictwo PiS, jest poseł Paweł Jabłoński, związany z ziemią raciborską i należący do stowarzyszenia Rozwój Plus skupiającego polityków współpracujących

z Mateuszem Morawieckim.

Poseł potwierdził naszej redakcji, że nie podpisał dokumentu w formie oczekiwanej przez władze partii. Jabłoński jednoznacznie deklaruje, że chce nadal należeć zarówno do Prawa i Sprawiedliwości, jak i do stowarzyszenia Rozwój Plus.

Jarosław Kaczyński poinformował, że „trzydziestu kilku” posłów podjęło decyzję skutkującą odejściem z partii. Ostateczne decyzje formalne w ich sprawie mają zostać zatwierdzone we wtorek przez komitet polityczny PiS.

Podział, o którym było wiadomo od dawna

Przypomnijmy, Paweł Jabłoński w czasie rządów PiS pełnił funkcję wiceministra spraw zagranicznych. W wyborach parlamentarnych w 2023 roku kandydował z drugiego miejsca listy Prawa i Sprawiedliwości w naszym okręgu wyborczym, zdobywając 22 996 głosów. Lepsze wyniki

KOMENTARZ REDAKCYJNY: WARSZAWSKI KONFLIKT MA LOKALNE ODBICIE

To, co dziś dzieje się w PiS, ma swoje wyraźne odbicie także w naszym regionie. Michał Woś, Bolesław Piecha i Grzegorz Matusiak pozostają po stronie partyjnego centrum, a Paweł Jabłoński trzyma się środowiska Mateusza Morawieckiego. Blisko tego obozu są także byli parlamentarzyści Adam i Ewa Gawędowie, którym od dawna nie było politycznie po drodze z politycznym centrum PiS oraz Michałem Wosiem.

Lokalne układy i animozje wpisują się w szersze tarcia wewnątrz PiS. Dlatego przed kolejnymi wyborami może być naprawdę ciekawie. Ci, którzy dotąd startowali pod jednym szyldem, mogą jeszcze stanąć po różnych stronach politycznej barykady.

Wojciech Żołneczko

NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WIADOMOŚCI • KONKURSY Z NAGRODAMI • NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WI

JAKUB KONIŃSKI
OD ŚWITU DO POŁUDNIA
 PN-PT OD 6:00 DO 12:00

RADEK SKOWRON
DRUGA ZMIANA
 PN-PT OD 12:00 DO 18:00

KUBA KLYM
ELEKTRYCZNY WIECZÓR
 PN-PT OD 18:00 DO 21:00

radio RV

100,3 FM RACIBÓRZ
95,8 FM KRAPKOWICE
94,9 FM OLESNO
ONLINE WWW.VANESSA.FM

uzyskali wówczas Bolesław Piecha – 32 427 głosów, startujący z pierwszego miejsca – oraz Michał Woś – 39 902 głosy, który kandydował z trzeciej pozycji.

W czasach rządów tzw. Zjednoczonej Prawicy Jabłoński związał się ze środowiskiem Mateusza Morawieckiego, podczas gdy wywodzący się również z Raciborza Michał Woś swoją karierę budował u boku Zbigniewa Ziobry. Te różnice politycznych powiązań były widoczne również na poziomie lokalnym. Woś wspierał w raciborskim samorządzie Michała Fitę (przez pewien czas był wiceprezydentem Raciborza), natomiast Jabłońskiemu bliżej było do ówczesnego prezydenta Raciborza Dariusza Polowego.

Układ sił zmienił się po połączeniu Suwerennej Polski, wcześniej Solidarnej Polski, Zbigniewa Ziobry z Prawem i Sprawiedliwością. Pozycja Michała Wosia wzrosła – został szefem struktur PiS w naszym regionie.

(żet)

JEDNE WYNIKI CIESZĄ, INNE NIEPOKOJĄ JSW pokazała dane za półrocze

Grupa JSW zwiększyła sprzedaż węgla energetycznego, jednocześnie notując spadek sprzedaży węgla koksowego i koksu.

Wydobycie węgla niemal bez zmian

W II kwartale 2026 roku w kopalniach Grupy Kapitałowej JSW wydobyto łącznie 3,23 mln ton węgla. Było to o około 0,3 proc. mniej niż w pierwszych trzech miesiącach roku i o 3,4 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2025 roku.

Wydobycie węgla koksowego wyniosło 2,76 mln ton. W porównaniu z poprzednim kwartałem zmniejszyło się o 0,8 proc., a rok do roku o 2 proc. Węgla do celów energetycznych wydobyto 0,47 mln ton, czyli o 2,5 proc. więcej niż w I kwartale, ale o 11 proc. mniej niż przed rokiem.

Więcej sprzedanego węgla energetycznego

Łączna sprzedaż węgla w II kwartale osiągnęła

poziom 2,97 mln ton. To wzrost o 1,1 proc. w porównaniu z początkiem roku, ale jednocześnie wynik o 0,9 proc. niższy niż w II kwartale 2025 roku.

Wyraźnie wzrosła sprzedaż węgla do celów energetycznych. Wyniosła ona 0,56 mln ton, co oznacza wzrost o 23,3 proc. w ujęciu kwartalnym i aż o 45,8 proc. rok do roku.

Inaczej wyglądała sprzedaż węgla koksowego, która spadła do 2,41 mln ton. Odbiorcy zewnętrzni odpowiadali za około 69 proc. całkowitego wolumenu sprzedaży.

Spadek produkcji i sprzedaży koksu

W segmencie koksowym Grupa JSW wyprodukowała w II kwartale 0,67 mln ton koksu. To o 10,9 proc.

mniej niż w I kwartale oraz o 4,9 proc. mniej niż przed rokiem.

Sprzedaż koksu wyniosła 0,69 mln ton i była niższa o 10,7 proc. w porównaniu z pierwszym kwartałem. W zestawieniu z analogicznym okresem 2025 roku spadek wyniósł 6,9 proc.

JSW zrealizowała 48,6 proc. celu wydobywania węgla

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2026 roku Grupa JSW wydobyła 6,46 mln ton węgla, w tym 5,54 mln ton węgla koksowego i 0,92 mln ton węgla energetycznego. Roczny cel wydobywania został ustalony na poziomie 13,3 mln ton.

Oznacza to, że po pierwszym półroczu wykonano 48,6 proc. celu dotyczące całkowitego wydobywania węgla. W przypadku węgla koksowego było to 47,5 proc., a energetycznego 56,1 proc.

Produkcja koksu od początku roku wyniosła 1,43 mln ton. Przy rocznym planie na poziomie 3,43 mln ton oznacza to realizację celu w 41,6 proc.

Wyższe ceny kontraktowe

W II kwartale wzrosły średnie ceny kontraktowe produktów sprzedawanych odbiorcom zewnętrznym. W przypadku węgla koksowego cena wyniosła 767,40 zł za tonę, czyli o 6,2 proc. więcej niż w I kwartale i o 12,4 proc. więcej niż rok wcześniej.

Średnia cena węgla energetycznego wzrosła do 349,62 zł za tonę. Była wyższa o 31,2 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem oraz o 13,9 proc. w ujęciu rocznym.

Za tonę koksu Grupa JSW uzyskiwała średnio 993,58 zł. Cena wzrosła o 7,6 proc. w stosunku do I kwartału, ale była o 4,3 proc. niższa niż przed rokiem.

Bez nagłych zdarzeń w kopalniach

JSW przekazała, że w II kwartale nie wystąpiły nagłe zdarzenia, które znacząco wpłynęłyby na poziom wydobywania. Ilość wydobytego węgla utrzymała się na poziomie zbliżonym do poprzedniego okresu i była nieznacznie wyższa od zakładanej w planie.

Na sytuację rynkową wpływały między innymi ograniczenia wydobywania węgla koksowego w Chinach, wzrost zainteresowania surowcem najwyższej jakości oraz rosnące notowania koksu. Jednocześnie w Unii Europejskiej nadal nie odnotowano wyraźnej poprawy produkcji stali.

Na sprzedaż oddziaływały również działania podejmowane przez Grupę JSW w celu poprawy bieżącej płynności, w tym zabezpieczenia ustanowione na węglu.

(ż)

Radio Żory

MIEJSKIE RADIO INTERNETOWE

Miejskie radio internetowe działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach.

Przestrzeń gdzie odnajdują się ludzie z pasją, determinacją, otwartością i mający coś do przekazania.

www.radiozory.pl
fb/radiozory

HELIOS



**Przyjdź!
KINO chce
Cię obejrzeć**

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

 CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ CHERY



Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż **21 700 zł**

+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

**TIGGO****CSH**
CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl